



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

W domu Na Kątach
był początek tragedii
| s. 5



Spacer po Zakopanem
z Michałką Topór-Orawiec
| s. 6-7

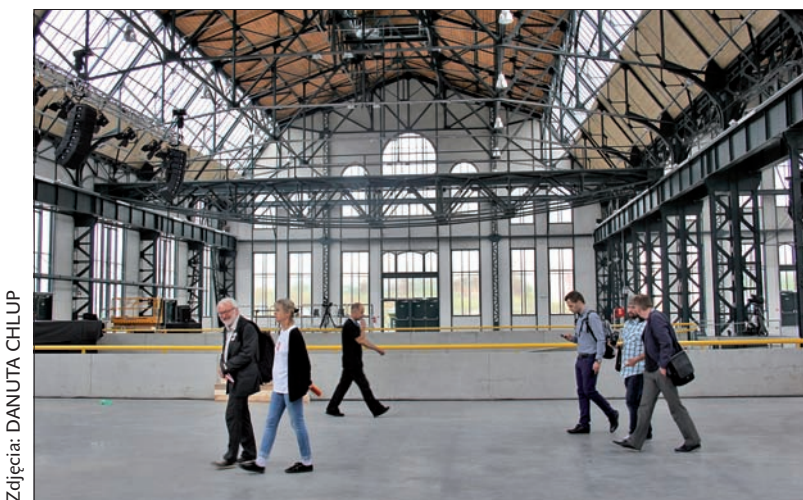


Argentyna
czy Niemcy?
| s. 12



Trójhala w połowie drogi

WYDARZENIE: W centrum Ostrawy otwarto wczoraj kompleks odrestaurowanych trzech hal przemysłowych. Według zaleceń architekta Josefa Pleskota oraz inwestorów ze stowarzyszenia „Trojhalí”, główna część unikatowego kompleksu będzie swoistym zadaszonym rynkiem, na którym będzie można realizować najróżniejsze projekty. Nawet urządzić prywatny Hydepark.



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Odrestaurowana Trójhala w Ostrawie. Z prawej część kompleksu, który będzie służył jako swoisty zadaszony rynek.

– Wyobrażam sobie, że w zimie można będzie na betonowej posadzce położyć sztuczne lodowisko. Ludzie mogliby jeździć na łyżwach, słuchając żywej muzyki z podium. Latem spokojnie można by tu przywieźć piasek i grać w siatkówkę plażową – snuł architekt wyobrażenia o przyszłym wykorzystaniu unikatowego wielofunkcyjnego obiektu, kiedy w piątek przed południem oprowadzał po budynku dziennikarzy. Na wieczór zaplanowany był program dla szerokiej publiczności, którego głównym punktem był koncert Jaromíra Nohavicy.

Budynek byłej centrali energetycznej, który od dwóch pozostałych hal połączonych w jedną całość dzieli uliczka, został przekształcony na halę do gier zespołowych. Można w niej będzie pograć m.in. w siatkówkę,

koszykówkę i badminton. Dostępna będzie od 1 sierpnia. Podwójna hala ma być natomiast zadaszonym rynkiem. Otwarta będzie nie tylko wtedy, gdy będą się w niej odbywały imprezy – na przykład koncerty czy wystawy – ale codziennie, od rana do wieczora. Na to, aby ów rynek nie zamienił się w miejsce spotkań wandalów, będzie dozorowała wynajęta agencja ochrony. – Będziemy sami organizowali imprezy i proponowali wynajęcie hali różnym instytucjom i organizacjom na terenie Ostrawy – zapowiedział Jan Rušaj, odpowiedzialny za marketing. Dyrektor stowarzyszenia „Trojhalí”, Petr Šnejdar, uzupełnił, że będzie możliwy również wynajem części hali, nawet kilku metrów kwadratowych, na małe, półprywatne imprezy. – Wyobrażam sobie, że na przykład jakiś fotograf

amator zorganizuje tu wernisaz swojej wystawy lub debiutujący poeta urządzi wieczór literacki – przytoczył przykłady.

Trójhala ma szersze znaczenie w koncepcji rozwoju urbanistycznego Ostrawy. Jest symbolicznym łącznikiem pomiędzy historycznym śródmieściem i Dolnymi Witkowicami, które w przyszłości mają być lepiej skomunikowane. – Mało kto zdaje sobie sprawę, że odległość w linii prostej pomiędzy Rynkiem Masaryka a Trójhala jest dokładnie taka sama jak odległość między Trójhala a witkowskimi wielkimi piecami. Trójhala będzie więc domem łączącym dwie najbardziej cenne historyczne dzielnice Ostrawy – wyjaśnił architekt myśl przewodnią koncepcji urbanistycznej.

Autorowi projektu zależało, by

kompleks w jak największym stopniu zachował swój pierwotny wygląd. Obok hal wybudowano przemysłowy system ramp i tarasów, przez które odwiedzający będą wchodzili do podziemnego traktu. Pod ziemią będzie się znajdowało zaplecze sanitarne, szatnie i pomieszczenia techniczne. Wszystko po to, by w halach można było zachować dużą, otwartą przestrzeń.

Trzy hale wzniesione w latach 1903–1907 są jedynymi zabytkami industrialnymi, które zostały zachowane na terenie byłej koksowni Karolina. Dziś sąsiadują z galerią handlową i kompleksem mieszkaniowym Nowa Karolina. Większość kosztów modernizacji pokryła Unia Europejska, przy współudziale finansowym miasta Ostrawa.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

Wielki letni konkurs

GDZIE ŚPIĄ CZARTY LATEM
I Z KIM SIĘ PRZYJAŹNIĄ?

28. 6. – 30. 8. 2014

Zamek Śląskoostravský

www.slezskoostravskyhrad.cz

GL-106

ZDARZYŁO SIĘ

KOMU PRZESZKADZAJĄ ŁAWECZKI?

Nieznani wandalowie uszkodzili osiem ławeczek w Alejach Masaryka w Czeskim Cieszynie. To, że doszło do ich zniszczenia, zauważył patrol Straży Miejskiej w piątek rano. Niektóre ławeczki mają połamane oparcia, z innych wandalowie po prostu oparcia usunęli. Obecnie strażnicy szukają sprawców tego czynu. Jeśli uda się ich złapać, będą musieli nie tylko zapłacić karę pieniężną, ale też pokryć koszty remontu ławek. (kor)

NOWA PLACÓWKA DLA SENIORÓW

Po prawie roku udało się władzom Łomnej Górnej otworzyć nowy Dom Zintegrowanych Służb Społecznych. Mieści się on w centrum wioski, w budynku nr 128, który dawniej był wykorzystywany jako centrum zielonej szkoły przez wiele szkół naszego regionu. Po remoncie i zagospodarowaniu obiektu w nowej placówce powstało 21 mieszkań społecznych, które już są zajęte. Jak powiedział wójt Tomasz Gruszka, Łomnej Górnej przybyło w ten sposób 17 nowych mieszkańców. Koszty przedsięwzięcia wyniosły 20,734 mln koron. (kor)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 17 do 21 °C
noc: 16 do 14 °C
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 18 do 22 °C
noc: 17 do 13 °C
wiatr: 1-3 m/s



9 1771212 422065

1 4 0 7 9

oknaniedoba

okna i drzwi - PCV, aluminium, drewno

• kompleksowa realizacja wymiany okien • dociepleń elewacji •
• oferujemy bramy garażowe • ogrody zimowe • parapety •
• żaluzje • moskitiery • rolety • plisy i inne dodatki

GWARANCJA JAKOŚCI

nám. Svobody 528, Třinec
KD Trisia, a.s., vchod od ul. kpt. Nálepky
tel.: +420 558 989 309, +420 775 720 874
email: okna@niedoba.cz • www.niedoba.cz



GL-162

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«! Tel. 775 700 896

vitality

Nietradycyjne wycieczki w Beskidach
... wypożyczalnia rowerów, segway
i elektrorowerów

kompleks sportowy VITALITY Wędrynia
tel.: 736 626 848 | www.vitalityslezsko.cz

GL-027

Urząd Gminny Łomna Dolna
i „Jezdecká stáj”
Martynkova obora Bahenec”
zapraszają na

IV EDYCJĘ WYŚCIGÓW
KONNYCH ZAPRZĘGÓW
przy Łomniańskim Muzeum

19 lipca 2014 roku od godz. 10.00

wyścigi konnych zaprzęgów najlepszych woźniców z RC i z zagranicy
zaprzęg pojedynczy • zaprzęg podwójny • zaprzęg poczwórny

Program towarzyszący: husarskie występy konne • pokaz dyscyplin jeździeckich • szkoła kucyków • pokaz kucyków (MINI PONY) • przejażdżki na kucykach i w powozach • Koncert Elišky Mrázovej • Moderator Petr Šiška • Loteria (nagroda główna – źrebię) • WSTĘP DARMOWY

GL-397

KRÓTKO

PO SESJI RADNYCH

BYSTRZYCA (kor) – Na swojej letniej sesji bystrzyccy radni uchwalili, że na razie odsuną remont chodnika w osadzie Na Pasiakach. Jeżeli gmina uzyska dotację na to przedsięwzięcie, remont rozpocznie się w przyszłym roku. Odłożono też modernizację sali obrzędów na cmentarzu, nowy projekt ma zostać przygotowany do końca września. Ruszy natomiast modernizacja centralnego ogrzewania w budynku czeskiej szkoły podstawowej.

* * *

BĘDĄ ZMIANY
W PLANIE

GRÓDEK (kor) – Już w kwietniu Rada Gminy zdecydowała o przygotowaniu zmian w planie zagospodarowania przestrzennego gminy. Mieszkańcy wioski, którzy chcieliby przedstawić władzom wsi swoje propozycje zmian w tym ważnym dokumencie, mogą tak uczynić do końca lipca. Wyłącznie jednak na formularzu, który można podjąć w sekretariacie Urzędu Gminy lub na stronach internetowych wioski.

* * *

KINO ZA RATUSZEM

JABŁONKÓW (kor) – Mieszkańcy stolicy zaolziańskiej góralszczyzny i okolicznych miejscowości mogą podczas wakacji obejrzeć w każdy piątek, zawsze o godz. 21.30 (ale tylko przy sprzyjającej pogodzie), filmy w plenerze – w letnim kinie w parku za budynkiem ratusza. W ubiegłym tygodniu wyświetlono film „Lásky čas”, jutro będzie to czeska komedia „Krásno”. Do końca lipca będzie można do letniego kina wpaść jeszcze na filmy „Něžné vlny” i „Angelika”.

* * *

KŁADKA
BĘDZIE NIECZYNNĄ

CZESKI CIESZYŃ (kor) – Kładka dla pieszych, umożliwiająca mieszkańcom osiedla w Sibicy przejście przez tory na ulicę Fabryczną, będzie od najbliższego poniedziałku, 14 lipca, zamknięta. Nie będzie można z niej korzystać aż do 15 października. Wiąże się to z remontem kładki, który będzie przebiegał w ramach modernizacji korytarza kolejowego między Czeskim Cieszyńem a Trzyncim.

* * *

NIE MA PRZEJAZDU!

FRYDEK-MISTEK (sch) – Użytkowników odcinka drogi II/473 prowadzącego z Sedliszca do Frydku-Mistku czeka niemiła niespodzianka. W związku z budową nowej jezdni przez las frydecki najbardziej uczęszczana trasa między Hawierzowem a Frydkiem będzie przez dwa miesiące – od dziś do 13 września br. – nieprzejezdna. 17-kilometrowy objazd poprowadzi przez Dobrą, Pazderną i Bruzowice. Zmiany dotyczyć będą również autobusów, które będą kursować według zmodyfikowanych rozkładów jazdy.

* * *

DOTACJA NA PLAN

PIOSEK (kor) – Gmina otrzymała z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego dotację na przygotowanie projektu nowego planu zagospodarowania przestrzennego wioski. Publiczne spotkanie na temat projektu nowego planu i oceny jego wpływu na rozwój Piosku w najbliższych latach odbędzie się w Urzędzie Gminy w piątek 8 sierpnia.

Mamy pomogą znaleźć pracę

Hawierzowskie coworkingowe centrum Naše místo (Nasze miejsce) przygotowuje od września serię bezpłatnych wykładów i spotkań w dwóch tematach – „Jak znaleźć pracę” i „Jak rozkręcić własny biznes”.

Pomysł zrodził się w głowach dwóch mam na urlopie wychowawczym, które wiedzą na własnym przykładzie, jak trudno dostępne są takie właśnie kursy dla kobiet z małymi dziećmi. – Zwykle są one zbyt drogie albo zajmują zbyt wiele czasu i nie umożliwiają matkom zabrania z sobą swoich pociech. Dlatego pomyśleliśmy o dwugodzinnych wykładach w godzinach popołudniowych, w czasie których zapewniamy opiekę nad dziećmi gratis. To wszystko jest możliwe dzięki wsparciu finansowemu, które uzyskaliśmy z Fundacji ČEZ – informuje wiceprezes stowarzyszenia, Zuzana Pučoková.

Projekt adresowany jest nie tylko do młodych mam, ale do wszystkich

osób, które nie mają pracy, a chciałyby ją wreszcie znaleźć. W tym celu przez kilka tygodni będą spotykać się z fachowcami, którzy będą służyć im radą w takich dziedzinach, jak podatki, obowiązkowe składki ubezpieczeniowe, formy umów o pracę czy konkursy. Oprócz wykładów przewidziany jest praktyczny trening, w ramach którego uczestnicy kursu będą uczyć się, jak zachować się podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

Zgłoszenia można składać już teraz, w ciągu lipca i sierpnia, pisząc na adres: info@nasemisto.cz. Więcej na ten temat można się dowiedzieć ze strony internetowej www.nasemisto.cz. (sch)

Walczą z pijanymi

Podczas upalnych dni powinniśmy pić więcej płynów. Niektórzy mieszkańcy Czeskiego Cieszyńa jednak nie do końca rozumieją, że pragnienie należy gasić raczej płynami nie zawierającymi alkoholu. Nic więc dziwnego, że strażnicy miejscy mają w ostatnich dniach pełne ręce roboty, a gośćmi ich radiowozów często bywają ludzie, którzy nadużywają podczas upałów napojów wysokochłonnych.

– Jesteśmy wzywani do pijaczków, by zabrać pijaków z parków, przystanków autobusowych, a nawet wprost z chodnika – mówi dyrektor czeskokocieszyńskiej Straży Miejskiej, Piotr Chroboczek. – Tych trzeźwiejszych odwozimy do domu, ci bardziej pijani trafiają do izby wytrzeźwień lub do szpitala. Na przy-

kład w sobotę rano wezwano patrol strażników do przejścia pod torami przy dworcu kolejowym. Pijany mężczyzna miał celować cegłą nie tylko w tablicę z zakazem palenia, ale nawet wprost w przechodniów. Okazało się, że 39-letni pijak miał 2,35 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu. Trafił do izby wytrzeźwień – opowiada Chroboczek.

W przytułku dla pijaków skończył też 40-letni mężczyzna, który zaczepiał ludzi czekających na autobus na przystanku przed dworcem. Z kolei w nocy z niedzieli na poniedziałek patrol musiał wyprosić czwórkę pijanych osób z miejskiej pływalni. Dwie kobiety i dwóch mężczyzn w stanie nietrzeźwym szukało tam ochłody w basenie dla dzieci. (kor)

Zdążyć przed 1 września

Podczas wakacji jablonkowanie uwiną się z remontem budynku polskiego i czeskiego przedszkola. To przedsięwzięcie miasto dofinansuje z dotacji z Państwowego Funduszu Ochrony Środowiska, który przyznał Jablonkowowi 870 tys. koron z Programu Operacyjnego Ochrony Środowiska.

– Z tego zastrzyku finansowego pokryjemy niespełna połowę kosztów inwestycji, resztę, czyli 1,1 mln koron, musimy wyłożyć z miejskiej

kasy. I tak jednak to wielka pomoc – powiedział nam wiceburmistrz Petr Gawlas.

Gawlas uściślił, że podczas remontu dojdzie przede wszystkim do zacieplenia przedszkolnego budynku oraz kompletnej wymiany okien i drzwi.

– Prace już ruszyły i na pewno zdążymy przed rozpoczęciem roku szkolnego. 1 września dzieci przyjdą do odnowionego budynku – dodał wiceburmistrz. (kor)

W Śmiłowicach rozpocznie się XcamP

W sobotę 19 lipca rozpocznie się w Śmiłowicach kolejny XcamP – młodzieżowy obóz ewangelizacyjny, którego organizatorem jest Społeczność Chrześcijańska w Czeskim Cieszyńiu. Chętni mogą się jeszcze zgłaszać bezpośrednio na miejscu. – Przewidujemy, że będzie ok. 350 osób. Przyjadą również uczestnicy z Polski i Słowacji – powiedział redaktor XcamP-u, Paweł Kaczmarczyk.

XcamP to nietypowy obóz. Jego

uczestnikami są głównie młodzi ludzie, którzy na cały tydzień przyjeżdżają do ośrodka „Karmel”, natomiast popołudniowa i wieczorna część programu jest przeznaczona również dla gości z zewnątrz. Na koncerty i ewangelizacje przybywają do Śmiłowic ludzie w każdym wieku.

W tym roku hasło obozu brzmi: „Czy Twój bóg jest na urlopie?”. W tym cytacie bóg specjalnie napisany jest małą literą, ponieważ chodzi o bożki zastępujące prawdziwego

Z Ostrawy na wszystkie kontynenty

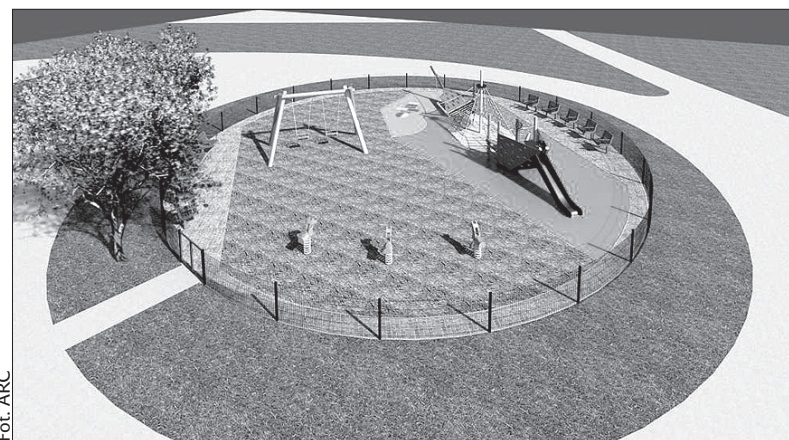
Wraz z nadejściem sezonu letniego rozszerzono ofertę lotów z lotniska w Mosznowie. Teraz dwa razy w tygodniu podróźni mogą dostać się z Ostrawy do wielu miejsc na świecie z przesiadką na paryskim lotnisku Charles de Gaulle, jednym z największych lotnisk w Europie. Stamtąd liniami partnerskiego przewoźnika Skyteam bez długiego czekania dostaną się do wielu miast na innych kontynentach.

Dzięki nowo nawiązanej współpracy przewoźników Smart Wings oraz CSA, można dostać się z Ostrawy przez Paryż na przykład do Nowego Jorku, Los Angeles, Miami, czy do Rio de Janeiro, Pekinu, południowoafrykańskiego Johannesburga i do innych metropolii. Ceny biletów w obie strony wynoszą około 20 tysięcy koron.

– Linię między Ostrawą a Paryżem otwarto w maju 2012 roku, były to pierwsze loty niskobudżetowe z ostrawskiego lotniska. Nowa współpraca z sojusznikami przewoźnikami umożliwiła wykorzystanie tej linii, dzięki czemu podróźni mogą latać z Paryża do miast na całym świecie za korzystne ceny – wyjaśnił dyrektor lotniska, Pavel Schneider. Teraz na przykład za połączenie Ostrawa-Paryż-Nowy Jork i z powrotem zapłacimy 19 689 tys.

koron, za lot w obie strony na trasie Ostrawa-Paryż-Pekin mamy niespełna 18 tysięcy, a podróż do Kuala Lumpur wyjdzie nas na 23 869 tys.

Szersza oferta mosznowskiego lotniska ucieszyła hetmana województwa morawsko-śląskiego. – Jestem przekonany, że nowe połączenia z Ostrawy zadowolą nie tylko turystów. Są ważne również dla przedsiębiorców, którzy często narzekali na kiepskie połączenie Ostrawy ze światem, a przede wszystkim – dla potencjalnych inwestorów, którzy zastanawiają się, czy ulokować swoje inwestycje w województwie morawsko-śląskim, a tym samym przynieść do regionu nowe miejsca pracy – powiedział hetman Miroslav Novák. – Dzięki nowym połączeniom nasz region staje się bardziej dostępny, otwieramy się na świat – dodał. (ep)



Tak ma wyglądać nowy plac zabaw w Granicach, zaprojektowany zgodnie z propozycjami najmłodszych mieszkańców miasta.

Zabawa na zatopionym statku

Plac zabaw – dokładnie taki, jaki zażyli sobie rodzice i dzieci – powstanie w Karwinie-Granicach. Miasto postanowiło wybudować „plac zabaw na życzenie”, konsultując jego wygląd z mieszkańcami. W efekcie na miejscu jednego z najstarszych w mieście placów dla dzieci już niedługo maluchy będą mogły bawić się w piratów lub poszukiwaczy skarbów, dzieci zażyły sobie bowiem atrakcji wyglądających jak zatopiony statek. Architekci przygotowali kilka propozycji, oprócz zatopionego statku wstępnie zaprojektowali też temat trzech wież i miniaturo-

wego placu do ćwiczenia jazdy. O opinię i wybór jednego z wariantów poproszono uczniów sąsiedniej szkoły podstawowej Mendelova oraz mieszkańców miasta.

Na okrągłym placu między ulicami Słowacką i Einsteina pojawią się m.in. tradycyjne huśtawki, ślizgawka, „pająk” do wspinania się i huśtające koniki na sprężynach. Zgodnie z sugestiami mieszkańców będzie tam więcej zieleni i ławek niż na poprzednim miejscu, posadzone zostaną nowe drzewa. Budowa ruszy we wrześniu. Środki finansowe na postawienie nowego placu miasto uzyskało z Fundacji OKD. (ep)

Boga. – Zacerpnęliśmy ten cytat z biblijnej historii proroka Eliasza, który pytał Izraelitów, którzy odeszli od Boga i zastąpili go bożkami, dlaczego ich bóg ich nie słucha? Do życia proroka Eliasza będą nawiązywały tegoroczne ewangelizacje – wyjaśnił Kaczmarczyk.

W programie XcamP-u będą seminaria, na których poruszane będą zagadnienia nurtujące młodzież (antykoncepcja, stosunek do alkoholu, prorocstwa i „prorocstwa”, i inne), war-

szaty artystyczne, zajęcia sportowe, wieczory ewangelizacyjne i koncerty. Wystąpi na przykład kapela Judy Bailey z Barbadosu, dla której charakterystyczne są rytmy afroamerykańskie, oraz rodzima kapela Noemiracles z wokalistką Noemi Bocek. Głównym gościem będzie pastor Wade Mobley ze Stanów Zjednoczonych, który poprowadzi kilka programów wieczornych. Szczegółowy program obozu znajduje się na stronie www.xcamp.cz. (dc)

Słowacka Východná – tradycja zobowiązuje

Mamy na naszym terenie wiele świetnych akcji folklorystycznych, jednak zawsze warto podpatrzyć coś ciekawego u sąsiadów. W ostatnich kilku latach można spotkać członków naszych pezetkaowskich zespołów na największej imprezie w słowackiej Východnej. W tym roku odbyła się już jubileuszowa 60. edycja pn. „Klejnoty folkloru”. Program, który można było obejrzeć, potwierdził prawdziwość nazwy.

W pierwszym koncercie, który rozpoczął festiwal już w czwartkowy wieczór, posłuchać można było najlepsze kapele ludowe, takie jak „Zlaté” i „Diabolské husle”, „Kadráčovci” i to z najlepszymi solistami. W finale koncertu z charyzmatycznym J. Ambrozem śpiewał cały amfiteatr.

Również w następujących dniach, pomimo że na głównej scenie nie wystąpiły najbardziej znane profesjonalne zespoły, można było oglądać najlepsze występy, jakie Východná dała w ostatnich latach. Choreografie w odróżnieniu od „klasyków” minionych lat pełne były nowych ciekawych elementów, a zwłaszcza humoru zbliżającego wykonawców do publiczności. Ten nowy powiew w opracowaniu folkloru przez młodych choreografów

połączony był z perfekcyjnym wykonaniem muzyki i tańca. Przedstawiły go amatorskie zespoły jak „Železiar”, „Vranovčan” czy „Nadšenci”, które są zdolne pomieścić na scenie nawet ponad 20 par tanecznych. Východná to nie tylko tańce na scenach amfiteatru. Organizatorzy nie boją się eksperymentować i już od kilku lat zespoły koncertują także w obu kościołach. Wrażenia z wykonania przepięknych pieśni ludowych wzmocnione są świetną akustyką i mistyczną atmosferą świątyni.

Najbardziej możemy pozazdrościć jednak gospodarzom nowego narybku. Laureatów konkursów dziecięcych, których można podziwiać na tradycyjnym koncercie, wyłoniono z tysięcy uczestników tego konkursu z całej Słowacji. Fenomenem koncertu był wspólny występ przeszło 20 dzieci z terchowskiej szkoły grających na heligonkach. Młodych pełno było nie tylko na scenie, przeważali także wśród publiczności.

Zwłaszcza dla młodzieży przygotowany jest specjalny program „tańców na gumnie”. W specjalnej do tego zbudowanej stodole odbywają się lekcje nauki kroków i całych wariacji tanecznych z różnych regionów Slo-

wacji pod kierownictwem najlepszych tancerzy występujących zespołów. Trudno opisać wrażenie, kiedy cały budynek drży w takt horehrońskiego tupania dziesiątków rozpalonych tancerzy. A wśród nich widzimy twarze tancerzy z naszych zespołów, którzy zdobywają tu bezcenne doświadczenia. Po zakończeniu treningów młodzież przesuwa się tylko o kilka metrów dalej pomiędzy stragany obficie wyposażone w tradycyjne potrawy ludowe. I tu zabawa trwa do rana, z przerwą na krótki sen w pobliskim miasteczku namiotowym.

Czytelnik może zadać pytanie, po co te długie i entuzjastyczne opisy jakiegoś festiwalu na Słowacji? Ano dlatego, że był on wiele razy wzorem dla naszych imprez i właśnie tutaj wybierano najlepszych wykonawców na Bal Gorolski, Gorolski Święto czy Fedrowani z folklorem. Tu można zyskać inspiracje do dalszej pracy w naszych kołach, a także zobaczyć na własne oczy, jak można pielęgnować tradycje na najwyższym poziomie. O tym, jaką wagę mają one u naszych sąsiadów, świadczy obecność członków słowackiego rządu czy prezydenta w stroju ludowym. (M. W.)

Nazwisko do wiadomości redakcji

Ostrawskie imprezy z rabatem

Mieszkańcy Ostrawy i odwiedzający miasto mogą teraz skorzystać z karty rabatowej Ostravan.cz., dzięki której uzyskają zniżki na wstęp do instytucji kulturalnych. Kartę można zakupić w w Galerii Sztuk Pięknych lub zamówić przez internet. – Ostrawa była dotąd chyba ostatnim z dużych miast Republiki Czeskiej, które nie miało żadnej karty zniżkowej na wydarzenia kulturalne oraz „kulturalne”, na przykład książkowe, zakupy – wyjaśnia Kateřina Naarová z Galerii Sztuk Pięknych, działającej w Domu Sztuki.

Do projektu włączyło się już niespełna dwadzieścia organizacji. Właściciel karty Ostrava.cz może liczyć na zniżkę na przykład na wstęp na międzynarodowy multikulturowy festiwal Colours of Ostrava, ale też na zakup książek w ramach Miesiąca Autorskiego Czytania w Klubie Atlantik, rabat zostanie także we wszystkich ostrawskich teatrach, w Filharmonii Janáčka, w centrum Cooltur i w klubie Barrák. Z kartą odwiedzić można też Świętowacławski Festiwal Muzyczny, festiwal Beats for Love oraz Štěrkovna Open Music.

Tylko połowę ceny kosztować będzie wstęp do Galerii Sztuk

Pięknych, spora zniżka czeka też w Dolnych Witkowicach, w U6 – Małym Świecie Techniki i w Parku Landek. – Zniżki, które teatry, kluby i inni organizatorzy imprez kulturalnych oferują w ramach karty rabatowej, wynoszą od 20 do 50 procent z ceny wstępu. Organizacje liczą na to, że dzięki projektowi Ostravan.cz zwiększy się liczba odwiedzających, a działalność instytucji kulturalnych będzie lepiej rozpropagowana – dodaje Kateřina Naarová.

Kartę można zakupić w cenie 540 koron w kasie Domu Sztuki lub zamówić na stronie www.ostravan.cz. Jak przekonują inicjatorzy przedsięwzięcia, zakup karty rabatowej opłaci się każdemu, kto przynajmniej raz w miesiącu lub częściej bierze udział w wydarzeniach kulturalnych.

– Na przykład ostrawska Galeria Sztuk Pięknych oferuje zniżkę na wstęp na wystawę w formie „1+1 za darmo”, czyli dwa bilety w cenie jednego, co odwiedzający na pewno docenią przy zakupie biletów na organizowaną jesienią ekskluzywną wystawę „Bohumil Kubišta – Zářivý krystal” – dodaje Jiří Jůza, dyrektor Galerii. (ep)



Festiwal we Východnej uczy folkloru i pielęgnowania tradycji.

»Gorol« zaśpiewa w Senacie

Mieszkańcy Pragi i turyści odwiedzający stolicę Republiki Czeskiej podczas wakacji mogą się cieszyć na solidną porcję muzyki rodem z Olzy. Do wyjazdu nad Wełtawę przygotowuje się już bowiem Chór Męski „Gorol”, działający pod kierownictwem Katarzyny Kantor-Siwiec przy Miejsowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jablonkowie. Do Pragi zaprosił ze-

spół senator, a zarazem wiceburmistrz Jablonkowa, Petr Gawlas.

„Gorol” zaprezentuje się w Pradze w czwartek 24 lipca na koncercie odbywającym się w ramach Lata Kulturalnego w Senacie RC. Miasto Jablonków i kulturę naszego regionu będą w Ogrodach Wallenstein na reprezentować ponadto zespoły folklorystyczne „Jackové” i „Mionší”. (kor)

Błędowice zatańczyły w Strażnicy

Po udanym występie jubileuszowym z okazji 30-lecia istnienia zespołu, ZR Błędowice został zaproszony na jeden z największych i najstarszych festiwali w Europie, mianowicie na Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Strażnica 2014.

Z propozycji chętnie skorzystaliśmy i z wielkim zapałem zaczęliśmy przygotowywać program. Wraz z dalszymi zespołami Śląska Cieszyńskiego jak „Bukoń”, „Gorole”, „Odra”, „Olšina” i „Slezan”, występowałyśmy w ramach 90-minutowego bloku „Pokłady z malowanymi truhłami”, który miał czeskiemu widzowi przybliżyć folklor cieszyński. Tańcem „Szołtyśką” zaprezentowałyśmy się w strojach cieszyńskich, zaś w górniczym obrazkiem „Skok przez skórę”. Do tańca przygrywała nam kapela „Kamraci” wraz z śpiewakami, dzięki czemu nasz występ zawsze spotyka się z pochlebnymi opiniami.

W ramach tego wydarzenia Miejsowe koło PZKO Błędowice zorganizowało jednodniową wycieczkę dla swych członków, by wzbogacić



Uroczysty pochód w Strażnicy.

się kulturowo, ale przede wszystkim wesprzeć swój ulubiony zespół. Pomyśl warty był świeczki. Prawie że cały autobus stworzył wspaniałą atmosferę, rozkręcił całą publiczność, dzięki czemu Zespół Regionalny Błędowice zebrał największe oklaski na widowni.

Po udanym występie pełni wrażeń i emocji pojechaliśmy do akademika świętować ten moment. Rankiem wyspani-niewyspani wyruszyliśmy do domu, ze świadomością, że to już niestety koniec. W trakcie podróży w pobliżu Hranic na Morawach zepsuł nam się autobus i musieliśmy przez półtorej godziny czekać na mechanika. Nie pozostało nam nic innego, jak wyciągnąć instrumenty muzyczne, nastroić głosy i śpiewać na brzegu autostrady. Niesamowite i niezapomniane doświadczenie!

Wszystkim życzylibyśmy przeżyć takie fantastyczne chwile zespołowe z wyjątkową paczką znakomitych ludzi, którą pielęgnować członkowie ZR Błędowice tradycyjnie od wielu lat!

Sabina Gałuszka

moim zdaniem



WYJECHALI, NIE WRÓCILI

ELŻBIETA PRZYCZKO, przyczko@glosludu.cz

Komu dać, komu nie dać, komu mniej, komu więcej, a komu wcale? Takie dylematy musi każdego roku rozwiązywać polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, rozdzielając środki dla Polonii i Polaków za granicą. Oczywiście zawsze ktoś czuje się pokrzywdzony. Nie zamierzam narażać się nikomu i analizować, czy więcej pieniędzy potrzeba Polakom na Litwie, tym na Zaolziu, a może tym w Chicago, ani komu się ile należy. Już sam jednak tytuł dotacyjny wprowadza podział, całkiem słuszny, na Polonię i Polaków za granicą, a ta Polonia nierzadko staje Polakom zza granicy ością w gardle.

MSZ od kilku lat wyjątkowo troszczy się o środowiska polonijne, emigranckie. Polacy za Bugiem lub za Olzą mogą czuć się traktowani niesprawiedliwie. W końcu tamci wyjechali z własnej woli – sami chcieli opuścić ukochaną ojczyznę, by myć okna na Wyspach, a teraz wyciągają rękę po kasę, bezczelnie. Tymczasem my tu, z dziada pradziada, mimo przeciwności krzewimy polską kulturę, od nas ojczyzna sama odeszła, więc nam się należy.

Nawet ambasador RP w Pradze Grażyna Bernatowicz w czasie ostatniej wizyty na Zaolziu mówiła, że politykę dotacyjną wobec Polonii i Polaków uważa za niesprawiedliwą, bo nie do tych, co sami wyjechali z wolnego kraju, ale do tych, którzy stali się mniejszością wbrew własnej

woli, powinny w większej mierze trafiać pieniądze. Choć na pewno nie miała na myśli, że Polonii nie należy wspierać wcale, a tylko proporcje podziału środków powinny się zmienić, by priorytetowo traktowani byli autochtoniczni członkowie polskich mniejszości.

Racja. Tyle tylko, że niektórzy najchętniej by tę Polonię całkiem wymazali z tytułu dotacji, a nawet jeśli przyznają, że emigrantom też jakieś ochłapy z polskiego stołu się należą, to tylko przez poprawność polityczną – aby się nie dać Boże ktoś nie domyślił, że w gruncie rzeczy i tak uważają, że pępek świata jest właśnie nad Olzą. Już nie raz spotkałam się z takimi opiniami. Polonii nie należy się od państwa polskiego nic – przecież mogli zostać, nikt im wyjeżdżać nie kazał. W końcu pieniądze do podziału jest mało, a skoro tak, niech dostaną najbardziej potrzebujący, czy raczej ci, którym się najbardziej należy. Ale to tak, jakby Ministerstwo Zdrowia oznajmiło, że cały budżet trafi na leczenie chorych na raka. Zaś dofinansowanie leków na łuszczycę i pampersów dla seniorów to sprawa mniejszej wagi. Tak to jednak nie działa. Pieniądze w kasie mają starczać na wszystko, rozdzielone mniej lub bardziej sprawiedliwie.

Właśnie o to „mniej lub bardziej” chodzi. Chyba faktycznie Polonia dostaje za dużo, a wschód w oczach decydentów z Warszawy ważniejszy

niż Polacy za czeską granicą. Tylko niemiło się robi, kiedy słyszę, że o tych, którzy dostali więcej niż my, mówi się z pogardą.

Bardzo kibicuję Polonii na całym świecie. Polska emigracja to przecież nie kwestia ostatnich dziesięciu lat, od kiedy wstąpiliśmy do Unii Europejskiej. To od dawna część polskiej historii. Nie szanuję ludzi, którzy łatwo dają się wynarodowić, a tym, którzy postanowią zachować swoją tożsamość narodową i język, sama chętnie posłałabym walizkę pełną pieniędzy, gdybym je miała, rzecz jasna. I nieważne, czy paczka dotarłaby do Chicago, czy do Trzyńca.

Tak naprawdę to nie mam pojęcia, ile pieniędzy trafia tu, a ile tam. Po prostu czuję się zobowiązana stanąć w obronie emigrantów. Przecież mogliby się „wtopić w tło”, nie wyrwać się z polskim szkolnictwem i kulturą, tylko grzecznie wychowywać dzieci na Anglików, Niemców, Hiszpanów czy członków jeszcze innego narodu większościowego. Sami wiemy, że postanie dziecka nie do czeskiej, a do polskiej szkoły wymaga trudniejszej do podjęcia decyzji. A skoro się nie zasymilowali, są Polakami i chcą coś zrobić w swoim polonijnym środowisku, to państwo polskie ma święty obowiązek im pomagać. Czyżby zachowanie swojej tożsamości narodowej nie było równie wielką wartością nad Olzą, jak nad Tamizą? Według niektórych – nie.

felieton



WAKACYJNA REFLEKSJA

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

Podczas urlopu wyjechałem pociągiem do Jabłonkowa. Wiadomo, wakacje, więc pociąg pękał w szwach. Z trudem znalazłem miejsce wśród starszych turystek. Zamiast włączać się do rozmowy, postanowiłem po prostu czytać. Wyciągnąłem tomik wierszy, który rano podwinął mi się pod rękę. Otrzymałem go niedawno od kolegi, z którym poznałem się dokładnie przed 25 laty podczas „wczasów literackich” w Polsce, jak szumnie zwała się tygodniowa impreza na Opol-szczyźnie, a na którą ZG PZKO wysłał mnie i Staszka Jedzoka, jako podobno młodych, „niezłe zapowiadających się poetów”.

Pamiętam tamten szok po przekroczeniu granicy. Było już po częściowo wolnych wyborach. I chociaż w sklepach na półkach wciąż jeszcze królował ocet, w rozmowach z nowo poznanymi kolegami czuło się zmianę, zastanawiano się, kto będzie nowym premierem. Przede wszystkim zaś czuło się w powietrzu powiew wolności. Można było spokojnie rozmawiać, a Kazek Węgrzyn z

Istebnej bez problemów wyciągał już publicznie wydany w drugim obiegu tomik z Matką Boską Częstochowską bez twarzy, ale przecież z dwoma rysami na okładce i wierszami, które nie podobały się odchodzącej władzy. Zaprzyjaźniliśmy się głównie z Jurkiem Fryckowskim ze Słupska, zwanym Zdenek. Rozmawialiśmy o poezji, o życiu, o tym, że coś się zmienia. I śmiałyśmy się razem z naszych zaolziańskich opowiadań o tym, że nawet w przedszkolach dzieci nadal zmuszane są do zwracania się do nauczycielek per „towarzystwo”, że wszechmocna, wydawałoby się, partia, jest też wszechobecna.

Czytałem wiersze Zdenka pachnące jeszcze tamtym beztróskim czasem spędzonym nad Jeziorem Turawskim, czułem przez chwilę wprost fizycznie tamtą atmosferę, która znikła, kiedy tylko przekroczyliśmy wówczas granicę na Olzie. Bo też na Zaolziu do listopada pozostawało kilka miesięcy i witała nas szara, komunistyczna rzeczywistość.

Nagle ocknąłem się. Emerytki

też wspominały tamte czasy, bardzo głośno, z nostalgią, rozmarzone. Ale jakoś inaczej niż ja. Przypominały ceny z tamtego okresu i porównywały je z obecnymi. Z łezką w oku wspominały stare seriale, piosenki. Nie zdziwiło mnie to, wspominały przecież, tak jak i ja, czasy młodości. Zaskoczyło natomiast to, jak z nienawiścią wypowiadały się na temat rzeczywistości przelatującej za oknami pociągu. Nic im się nie podobało.

Mnie wprost przeciwnie – z zadowoleniem śledziłem pięknie odnowione w ostatnich latach dworce kolejowe, cieszyłem się, że siedzę w pociągu na miarę XXI wieku, sunącym bardzo cicho po odnowionych torach. Podobały mi się w tej chwili jeszcze bardziej, niż normalnie, mijane przez nas czyste i zagospodarowane wioski i miasta. Słuchałem rozmów, w których nikt nie musiał kryć się z własnymi poglądami. I było mi bardzo przyjemnie. Dokładnie w 25 lat po tym, jak to wszystko się zaczęło...

Czeskie opinie o sprawach globalnych

Centrum Badań Opinii Publicznej przeprowadziło ostatnio badania ankietowe na temat środowiska naturalnego, w ramach których pytano mieszkańców Czech również o to, które zjawiska globalne uważają za problem. Okazało się, że mieszkańcom Republiki Czeskiej najbardziej

leży na sercu „zaśmiecanie świata”, czyli gromadzenie odpadów, a także hodowla genetycznie modyfikowanych roślin czy działalność elektrowni jądrowych.

W następnej kolejności za duży problem ankietowani oznaczali również możliwość wyczerpania

zasobów naturalnych, szybkie zmniejszanie się powierzchni lasów deszczowych, wymieranie gatunków zwierząt, globalne ocieplenie, przeludnienie na świecie czy też problem dostępu ludności do wody pitnej.

(ep)



WYDANO NAD WISŁĄ

ALEKSANDRA GUMOWSKA

Seks, betel i czary

Wydawnictwo Znak

Niemal sto lat temu Polak Bronisław Malinowski dokonał rewolucji w światowej antropologii prowadząc badania i obserwacje na Wyspach Trobrianda. Śladami wielkiego naukowca wyruszyła dziennikarka Aleksandra Gumowska, a owocem jej wyprawy jest pasjonujący reportaż „Seks, betel i czary. Życie seksualne dzikich sto lat później”. Książka ukazała się w czerwcu nakładem Wydawnictwa „Znak”.

Aleksandra Gumowska – reporterka związana wcześniej z „Dużym Formatem” i „Wysokimi Obcasami”, a obecnie z tygodnikiem „Newsweek Polska” – zjechała świat, opisując życie intymne światowych metropolii. Na Sri Lance podejmowały ją Tamiłskie Tygrysy, w Indiach szukała Maoistów, przeżyła nawet uderzenie pioruna. Jej wyprawa na Wyspy Trobrianda, leżące na Morzu Salomona na wschód od Nowej Gwinei, to podróż do świata, w którym czas płynie zupełnie inaczej.

Kiedy Gumowska pierwszy raz dotarła na magiczny archipelag, poczuła się jak w środku czarno-białego zdjęcia Bronisława Malinowskiego sprzed niemal stu lat. Jego „Życie seksualne dzikich” nabrało kolorów. Opisując wyspy Malinowski uczynił z nich najbardziej kultowe miejsce na światowej mapie antropologii kulturowej. Obawiał się jednak, że ta pierwotna kultura wkrótce przestanie istnieć. Aleksandra Gumowska sprawdziła jednak, że wioska niemal się nie zmieniła, a wśród jej mieszkańców pamięć o polskim naukowcu jest wciąż żywa.

Gumowska przemierzyła kolejne wyspy archipelagu na piechotę, często w dość interesującym towarzystwie (patrz postać nawróconego pastora-gangstera), wdawała się w pogawędki, uczyła dobrych manier (należy do nich na przykład przynoszenie betelu, kiedy idzie się w gości), zgłębiała historię wysp, pływała łodzią (co okazuje się największą przygodą podczas całego pobytu), chorowała, próbowała przyzwyczaić do smaku betelu, odrzucała zaloty. Naczelnym wódcę – którego miało już nie być – przyjął ją jak córkę, a wodzowa nadała jej imię swojego podklanu. Polka mieszkała w chacie z liści i bez toalety, wśród ludzi, którzy nie mają prądu ani internetu, ale doskonale wiedzą, że Polacy... nie potrafią grać w piłkę. Okazało się również, że na tropikalnej wyspie sto lat po Malinowskim ciągle grasują czarownice, turystów jest niewiele, a pieniądze nie są niezbędne. Jest jeszcze seks, ale o tym przeczytacie już w książce...

JACEK HUGO-BADER

Powrót na Broad Peak

Wydawnictwo Znak

W marcu 2013 r. świętowaliśmy jeden z największych sukcesów polskiego himalaizmu – pierwsze zimowe wejście na ośmiotysięcznik Broad Peak w pakistańskich górach Karakorum. Na szczycie stanęła czwórka alpinistów: tyszenie Adam Bielecki i Artur Małek, pochodzący z Dąbrowy Górniczej Tomasz Kowalski oraz nestor polskiego himalaizmu, zakopiańczyk Maciej Berbek. Czterech uczestników zimowego ataku na Broad Peak chciało przekroczyć granicę strachu, dając z nich przekroczyli granicę życia i śmierci. Sukces przerodził się bowiem w dramat: Kowalski i Berbek zginęli podczas zejścia ze szczytu.

Co było przyczyną tragedii – miłość do gór, utrata instynktu samozachowawczego, czy pycha i żądza sukcesu? Komisja powołana przez Polski Związek Alpinizmu o tragiczne skutki wyprawy obwinia tylko Adama Bieleckiego. Ale czy to możliwe, aby błąd jednego człowieka przesądził o wszystkim? Jak było naprawdę?

Tragiczne wydarzenia sprzed prawie półtora roku wziął na warsztat Jacek Hugo-Bader, reporter specjalizujący się do tej pory w sprawach rosyjskich. W czerwcu i lipcu 2013 r. dziennikarz związany z „Gazetą Wyborczą” przebywał w bazie, w Karakorum. Był jednym z czterech członków polskiej wyprawy, która wyruszyła po zaginionych Tomasza Kowalskiego i Macieja Berbeka. Himalaistom udało się odnaleźć tylko ciało Tomka. Efektem podróży jest jednak książka „Długi film o miłości. Powrót na Broad Peak”, jaka ukazała się staraniem Wydawnictwa Znak.

Reportaż Hugo Badera to dziennik zmierzającego do bazy pod Broad Peakiem turysty-kronikarza i jednocześnie zapisana w rozmowach opowieść o zwycięskiej, ale tragicznie zakończonej wyprawie. Autor przyznaje, że temat Broad Peaku „złapał go za serce”. Z drugiej strony równie uwodząco działały nań amok, obłęd, czy też szaleństwo dostrzegane w ludziach gór. Pyta więc o motywacje himalaistów, podejmuje próbę zrozumienia, dlaczego ludzie porywają się na coś, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla ich życia. Nie ocenia, nie wartościuje, zbliża się za to do uczestników wyprawy. Kreśli portrety wspinaczy i rozmawia z żyjącymi bohaterami. Odśladanie tajemnicę wysokogórskiej wspinaczki i wprowadza w jej magię. Hugo-Baderowi można zaufać: dzięki jego książce poznamy naturę lodowych (jak ich nazywają) wojowników, zapach górskich bitew, ich gorycz, ale i słodycz. WITOLD KOZDŃ



ŻYCIE SEKSUALNE DZIKICH 100 LAT PÓŹNIEJ

W domu na Kątach był początek tragedii

W przyszły piątek upłynie 70 lat od nazistowskiej egzekucji publicznej w Suchej Górnej. 18 lipca 1944 roku na byłym targowisku w centrum wioski zawieszono na szubienicach pięciu Polaków przywiezionych z więzienia w Mysłowicach. Incydent, który był dla Niemców pretekstem do publicznej egzekucji, rozegrał się w domu rodziny Mrózków.

WOJNA PSZCZOŁ

Józef Mrózek urodził się w 1939 roku. Wojna była okresem jego najwcześniejszego dzieciństwa. – Gdy dorosłem do wieku, kiedy dziecko stawia pytania, wokół siebie ciągle słyszałem rozmowy o wojnie. Pytałem ojca, co to takiego ta wojna? Mieliliśmy wówczas ule. Jeden z rojów był słabszy i zaatakowały go ciemne, dzikie pszczoły. „Popatrz, jak te nasze domowe pszczoły walczą z tymi obcymi” – pokazał mi ojciec. Słyszałem niezwykle brzęczenie, pszczoły staczały walkę, a potem nagle zrobiło się cicho. Ojciec otworzył ul i zobaczyłem pełno martwych pszczoł. Tato palił je potem razem z ramkami. Pamiętam nieprzyjemny smród. W ten sposób, na przykładzie pszczoł, ojciec wytłumaczył mi, czym jest wojna – wspomina pan Józef. Jego drugie wspomnienie z tego okresu dotyczy prawdopodobnych kontaktów ojca z ruchem oporu. – Pamiętam, że czasem przychodziła ciocia i razem z wujkiem i tatą pakowali duże plecaki i gary, potem modlili się i wychodzili do lasu. Mnie nie wolno było brać udziału w tych przygotowaniach, lecz podglądałem przez szparę. Widocznie ojciec utrzymywał jakieś kontakty z partyzantami. Czy ktoś może doniósł na niego i dlatego nas później wysiedlono? – zastanawia się.

W tym czasie rodzina Mrózków – ojciec Józef, ciężarna matka Anna i pięcioletni syn, po ojcu również Józef – mieszkała jeszcze we własnym domu w Suchej Górnej na Kątach. Ojciec był krawcem i miał własny warsztat (jako ciekawostkę dodajmy, że przed wojną uczył się u niego zawodu Adam Wawrosz). Ale ponieważ nie podpisał volkslisty, w czasie okupacji nie mógł prowadzić własnego warsztatu i pracował na kopalni. W tym czasie hitlerowcy zaczęli sprowadzać na Śląsk Niemców z Besarabii i Bukowiny (dzisiejszej Rumunii). W ramach akcji przesiedleńczej „Heim ins Reich” („Powrót do Rzeszy”) przydzielali im gospodarstwa należące do Polaków, których z kolei wysiedlali. Z tego powodu, z rozkazu Heinricha Himmlera, zaczęto tworzyć obozy dla Polaków, tak zwane Polenlagry. Znajdowały się również na terenie dzisiejszego czeskiego Śląska – w Boguminie, Piotrowicach i Frysztaście. – Już w 1942 roku wywieziono do Polenlagru w Frysztaście rodzi-



Fot. archiwum rodziny Mrózków.

Anna Mrózek (z prawej) z synami Józefem i Karolem oraz przyjaciółką, panią Majchrowską, za kolczastymi drutami obozu w Rybniku.

ców mojej mamy, Żwaków, wraz z całą rodziną. Dziadek był stolarzem, więc jego dom z warsztatem przydzielono Niemcowi z Rumunii, również stolarzowi – wspomina młodszy brat pana Józefa, Karol.

WYWIEZIENI DO POLENLAGRU

Pan Karol przyszedł na świat 5 maja 1944 roku. Jego matka, jeszcze nim się urodził, wiedziała, że wkrótce będzie musiała z mężem i dziećmi opuścić dom. Przez nazistowskie władze został przydzielony Niemcowi Josefowi Vorbachowi z Bukowiny, który był – podobnie jak Józef Mrózek senior – krawcem. – Vorbach był na tyle przyzwoitym człowiekiem, że zostawił nas w domu, nim urodził się brat. Karol miał niespełna sześć tygodni, kiedy 13 czerwca 1944 roku przyszła „czarna policja”, czyli gestapo i na „blatnioku” – wozie z plat-

formą bez bocznic – zawieźli nas do pociągu, którym dojechaliśmy następnie do Polenlagru w Frysztaście – opowiada Józef Mrózek. Vorbach starał się wy dostać Mrózków z Polenlagru, chciał, by nadal mieszkali, razem z nim i jego żoną, w swoim domu. Uświadamiał sobie, że jako obcy krawiec, który przywdrował z daleka, nie może liczyć na miejscową klientelę. – Chciał, by ojciec nadal szył, z tym, że warsztat pracowałby pod jego firmą – wyjaśnia pan Józef.

TRAGICZNY W SKUTKACH ZAMACH

Starania Vorbacha na nic się nie zdały. Sam zresztą bardzo krótko cieszył się nowym domem w obiecanej „ojczyźnie”. 24 czerwca 1944 roku napadli na niego polscy partyzanci z oddziału Józefa Kamińskiego. Dowodził nimi Rudolf Farnik, w akcji brali udział również bracia Tyrlikowie, którzy – będąc górnosuzanami – dobrze znali miejscową sytuację. Podczas wymiany ognia Vorbach został ciężko ranny i po dwóch dniach zmarł. Historyk Mečislav Borák pisze w książce „Świadectwo z Żywocia”, że w następnych dniach po zamachu Niemcy aresztowali 26 mieszkańców z Suchej Górnej, w większości sąsiadów wysiedlonej rodziny Józefa Mrózka, a także ich krewnych – brata Józefa, Pawła, który zginął później w obozie koncentracyjnym Flossenbürg oraz jego wujka Józefa Mrózka, który zginął w obozie w Dachau. Leonard Wałszek, który był jednym z aresztowanych, odnotował w swoim pamiętniku nazwiska Rozbrojów (ta rodzina najbardziej ucierpiała, bo zginęło trzech jej członków – ojciec i dwóch

synów), Prymusów, Pawłasów, Tobołów i inne.

– My w tym czasie przebywaliśmy już w Polenlagrze w Frysztaście i nasz ojciec nie mógł uczestniczyć w zamachu na Vorbacha. Jednak zaraz następnego dnia gestapo zabrało go, kiedy pracował jako pomocnik na koparce przy pogłębianiu koryta Olzy. Już nigdy go nie widzieliśmy. Został wywieziony do obozu koncentracyjnego Mittelbach-Dora w Nordhausen, gdzie więźniowie ciężko pracowali przy pogłębianiu podziemnych sztol i przy montażu niemieckich rakiet V2, które produkowano w tajnej podziemnej fabryce. Tam zmarł. Mama dowiedziała się o zgonie męża dopiero w styczniu 1946 roku od jego współwięźnia Wilczka – Józef Mrózek relacjonuje tragiczne losy swego taty.

POWRÓT DO DOMU

Anna Mrózek została wraz z dziećmi przewieziona z Fryształu do obozu w Rybniku, gdzie cała trójka przebywała do marca 1945 roku. Kiedy do Rybnika zbliżał się front, Niemcy zbiegli i pozostawili więźniów swemu losowi. – Był marzec, spadł śnieg. Mężczyźni przebywający w obozie zrobili prowizoryczne sanki z pryczy i z takimi „zaprzęgami” cztery rodziny wędrowały w nasze strony. Mama wiozła na sankach wózek z Karolem i tobołki – pan Józef przywołuje wspomnienia.

Częściowo na piechotę, częściowo kolasą, którą podwiózł ich jakiś piekarz, a z Lutyni do Karwiny tramwajem, rodzina dotarła do krewnych Mołdrzyków w Suchej Średniej, którzy przez cały czas odwiedzali rodzinę w lagrze i wspomagali wartościową żywnością. – Mama nie miała od razu odwagi iść do naszego domu, do którego nie miała nawet klucza. Trwała wojna, a my w gruncie rzeczy nielegalnie, bez dokumentów, odeszliśmy z Rybnika – wyjaśnia Karol Mrózek.

Kiedy pod koniec wojny Mrózkowie wrócili do domu, zastali go co prawda w dobrym stanie (przez blisko rok stał pusty, bo wdowa po Vorbachu wyprowadziła się z niego zaraz po tragicznej śmierci męża), lecz wielu rzeczy brakowało – wyposażenia warsztatu ojca, mebli, zapasów w spiżarni. Po powrocie jako pierwszy odwiedził ich mieszkający

PIĘĆ SZUBIENIC

Górnosuska akcja partyzantów z oddziału Armii Krajowej pod dowództwem Józefa Kamińskiego była jedną z ostatnich akcji poprzedzających tę najgłośniejszą i najtragiczniejszą w skutkach, która rozegrała się na początku sierpnia 1944 roku w sąsiednich Żywocicach. Egzekucji w Suchej Górnej, która była odpowiedzią okupanta na śmierć niemieckiego przesiedleńca, musieli przyglądać się mieszkańcy. Na szubienicach straciło życie pięciu Polaków przywiezionych z więzienia w Mysłowicach. Jedynym straconym, który związany był bezpośrednio z naszym regionem, był Jerzy Lasota z Ligotki Kameralnej. Jego rodzina pomagała partyzantom Kamińskiego. Ojciec Andrzej Lasota zginął w obozie w Gross Rosen, matka i cztery siostry również były więzione w obozach koncentracyjnych. (dc)

w sąsiedztwie nauczyciel Jan Baron z żoną. Przynieśli paczkę mąki, jajka i kawałek wędzonej słoniny. – To było pierwsze jedzenie, które mama w domu przyrządziła – uśmiecha się pan Józef. Z pomocą przychodziło również wielu innych sąsiadów i znajomych.

W domu, w którym rozegrały się wydarzenia istotne dla historii Suchej Górnej, mieszka po dziś dzień młodszy z braci, Karol. Wraz z bratem opracowuje publikację, która będzie opowiadała o historii sprzed 70 lat. – Korzystamy przede wszystkim z pamiętnika naszej mamy, a także pamiętnika Leonarda Wałoszka oraz z opowieści innych osób. Wkrótce powinna być gotowa. Ta książka została napisana po to, aby nie wygasła pamięć o ludziach żyjących w nieporównywalnie trudniejszych warunkach niż w jakich przychodzi nam żyć dziś – przybliża Karol Mrózek. – Na przykładzie losów naszej rodziny i sąsiadów przypominamy, do jakich tragicznych wydarzeń dochodziło u nas w czasie wojny – dodaje jego brat Józef.

DANUTA CHLUP



Bracia Karol i Józef Mrózkowie przed domem, w którym rozegrał się incydent, którego następstwem była egzekucja publiczna w Suchej Górnej.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP



Miejsce upamiętniające ofiary II wojny światowej w Parku Bohaterów w Suchej Górnej. Na tablicy widnieją m.in. nazwiska tych, którzy zginęli w obozach oraz ofiar egzekucji publicznej z 18 lipca 1944 roku.

Spacer po wakacyjnym Zakopanem z byłą

Codziennie, kiedy jadę do pracy – latem, zimą, wiosną, czy jesienią – mam przed oczami Giewont. Przez te piętnaście lat, odkąd tu jestem, każdego dnia jest on inny. Kiedy wyjeżdżam nad Bałtyk, brakuje mi gór – wyznaje Michaela Topór-Orawiec, cieszynianka, którą miłość i folklor zaprowadziły do Zakopanego.

Michaela Donocik – bo takie jest jej panięskie nazwisko i pod tym nazwiskiem znana była jako kierowniczka organizacyjna Zespołu Pieśni i Tańca „Olza” pod koniec lat 90. ub. wieku – urodziła się w Czeskim Cieszynie. Od piętnastu lat „siedzi” w Zakopanem. Siedzi dlatego, bo w Zakopanem się nie mieszka, ale właśnie siedzi. Zresztą takich różnic zarówno w mowie, jak i obyczajach jest o wiele więcej. Będziemy o nich rozmawiać w czasie naszego wakacyjnego spaceru po Zakopanem.

JASIEK W KIYRPCACH Z PODKÓWKAMI

Brzmi to może trochę nieprawdopodobnie, ale Michaela Donocik poznała swojego męża akurat na Krupówkach. Wszystkiemu była winna „Olza”, z którą pojechała na Festiwal Ziem Górskich do Zakopanego. – „Olzie” co prawda nigdy nie udało się zakwalifikować na ten festiwal, bo mogą w nim uczestniczyć tylko zespoły z regionów górskich, jak np. „Górole”, czy „Oldrzychowice”, ale przyjeżdżaliśmy tu prywatnie. Przechodziliśmy akurat z koleżanką Ulą Krupówkami i zauważyliśmy, że chłopak idący przed nami ma ciekawe kiyrpce – z przodu i z tyłu podkute podkówkami. Poprosiłam go, żeby pokazał nam te kiyrpce i tak się zaczęło – opowiada pani Micha-



Widok na szczyty Tatr towarzyszy Michaeli Topór-Orawiec codziennie od piętnastu lat.

ela. Jasek tańczył w zakopiańskich „Klimkach”. Na festiwal przyjechał na przepustkę z wojska. W 1999 roku wzięli ślub i zamieszkali na Olczy, w położonej najbardziej na wschód dzielnicy Zakopanego, w domu rodzinnym pana młodego. – W Zakopanem było niewiele nazwisk, dlatego każdy miał przydomek. I tak był np. Topór-Baliga, Topór-Huciański, Topór-Króliczek. Nasze nazwisko brzmi Topór-Orawiec, bo dziadek Jaska pochodził z Orawy, a żonę miał Węgierkę.

Pani Michaela nie żałuje, że przeprowadziła się do Zakopanego. Tu jest jej rodzina – mąż i dwójka dzieci oraz babcia – mama męża, z którą dzielił dom na Olczy. – Trafiłam tu przez folklor. A nie ma drugiego regionu, gdzie folklor byłby tak żywo kultywowany jak tutaj – przekonuje.

je. W Zakopanem ludzie pielęgnują zwyczaj swoich przodków, zachowują dawne tradycje. – Tutaj w święta się święci, a w piątki się pości. Wszyscy tak żyją i nie ma gadania. Czynności niedzielne ograniczają się najwyżej do ugotowania obiadu. W niedzielę się wypoczywa, nie ma mowy nawet o rozwieszeniu prania. W sezonie turystycznym, kiedy w domu zmieniają się goście, trudno nieraz tego dotrzymać – mówi pani Michaela, wyjmując z szafy swój odświętny strój podhalański, który wkłada na wszystkie uroczystości rodzinne i kościelne. Od zwykłego stroju ten odświętny różni się spódnicą. Zwykła spódnica uszyta jest z kolorowego materiału w drobne kwiatki, zaś odświętna biała w kwiaty z koroną z tybetu sprowadzanego aż z Ameryki. Z Ameryką Zakopane ma bliskie związki. Według naszej rozmówczynie, nie ma tu bowiem rodziny, która nie miałaby krewnych za oceanem. To wynik wielkiej fali emigracyjnej z lat 70. ub. wieku.

W Zakopanem mówi się gwarą przez „wy”. Do babci, rodowitej góralki, nie zwraca się per pani. Zresztą zwyczaj zwracania się przez „wy” utrzymywany jest również w rodzinach. Nie jest wyjątkiem, kiedy małe dzieci w ten archaiczny dla nas sposób mówią do swoich rodziców. Zdaniem pani Michaeli, ten zwyczaj ma coś w sobie – jest gwarancją szacunku do starszych.

ŻYCIE POD TURYSTĘ

Zakopiańczycy żyją z turystyki, sami jednak niewiele ruszają się z miejsca. To wynika z charakteru ich pracy. W czasie sezonu muszą być dyspozycyjni przez 24 godziny na dobę i przez 7 dni w tygodniu. – Tradycyjni górole nie jeżdżą na nartach, nie chodzą w góry i nie umieją pływać. Kiedy byli dziećmi, nikt ich tego nie nauczył. Za to są bardzo muzycalni i pięknie śpiewają. Umiejętność gry nawet na kilku instrumentach muzycznych wynoszą z domu. Nie znają nut, grają ze słuchu. I tak na przykład mój mąż siadzie i zagra na fortepianie, weźmie skrzypce i też zagra, a w wojsku sam nauczył się grać na trąbce – przekonuje pani Michaela, która nawet po 15 latach nie czuje się zakopianką. Przyzwyczała się już do tego, że dla wszystkich,

zarówno krewnych, jak i sąsiadów na zawsze pozostanie Czeską. – Górol ma swoje zdanie, górolowi trudno cokolwiek wyperswadować. Jak tupnie, to musi być – mówi, dodając, że górole absolutnie nie lubią pisać. Tu funkcjonują umowy „na gębę”, bo słowo górola przecież coś znaczy, co nieraz znacznie utrudnia pracę mojej rozmówczynie, która na co dzień zajmuje się administracją i marketingiem w biurze nieruchomości.

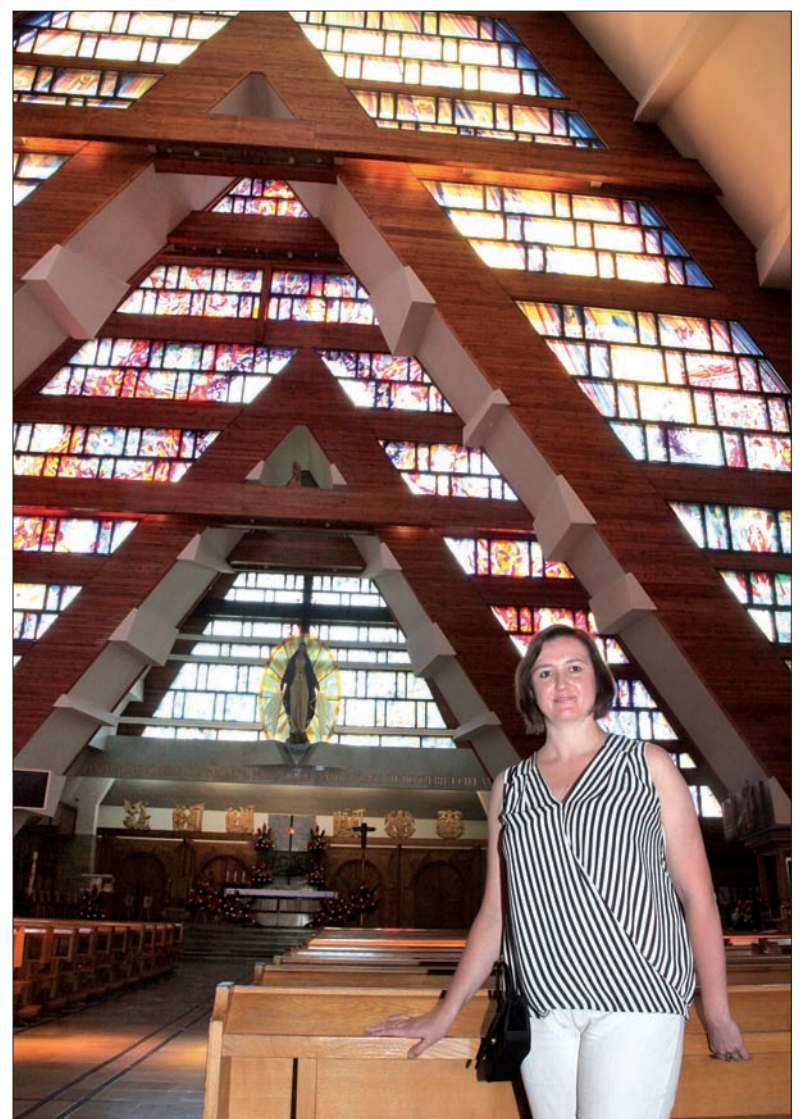
W Zakopanem życie podporządkowane jest turystyce. Tu na godz. 8 tylko dzieci idą do szkoły. Do pracy przychodzi się na godz. 9 lub 10, a sklepy są czynne do godz. 22, a czasem nawet 24. Wszystko z myślą o turystyce, który rano lubi sobie pospać, a wieczorem chce pobalować. Sezon trwa tu sześć miesięcy – cztery latem i dwa zimą, a zarobić trzeba na cały

rok. Przyjezdnych oraz większość turystów nazywa się tu „ceprami”. Wyjątkiem są ci, którzy dają dobrze zarobić. Dla nich jest zarezerwowane określenie „pany”.

Na „ceprów” w każdym domu czekają pokoje gościnne. Podaż przewyższa popyt nawet w środku sezonu. Wyjątkiem jest sylwester. Wówczas wszystkie miejsca noclegowe są pozajmowane. Na ten jedyny dzień w roku do liczącego 28 tys. mieszkańców Zakopanego przyjeżdża od 300-500 tys. ludzi. – Tu każdy właściciel domu wynajmuje co najmniej 3 pokoje. Wymagania turystów stale jednak rosną. Kiedyś za 50 zł można było wynająć pokój bez łazienki, a teraz za pokój z łazienką nie weźmiesz więcej niż 35 zł od osoby. W pensjonatach jest podobnie – dowiadujemy się.



W Zakopanem strój wkłada się na wszystkie uroczyste okazje.



W sanktuarium na Olczy pani Michaela brała ślub.

»olzianką« Michaelą Topór-Orawiec

OLCZA - NOCLEGOWNIA ZAKOPANEGO

Spacer, który rozpoczynamy po Zakopanem wspólnie z Michaelą Topór-Orawiec, jest typowy, a równocześnie nietypowy. Nietypowy w tym, że nie odwiedzimy jednego z najslyniejszych, a równocześnie jednego z najdroższych polskich deptaków – Krupówek, typowy zaś dlatego, że nie omieszkamy się zatrzymać w Kuźnicach pod kolejką na Kasprowy Wierch oraz na Gubałówce.

Podczas gdy na Krupówkach przez 24 godziny na dobę panuje żywy ruch i spacerują tam rzesze turystów, na sąsiedniej Równi Krupowej panuje spokój. Równia Krupowa to płaska 24-hektarowa miejska łąka poprzecinana alejkami. W zimie są tu trasy biegowe, jeżdżą też tędy zaprzęgi konne ciągnące sanie. Pani Michaela zwraca nam uwagę na na-



Pod kolejką na Kasprowy Wierch.



Na Wielkiej Krokwi odbywają się zawody PS w skokach narciarskich.

by – informuje nas nasza przewodniczka.

Sprzed domu Toporów-Orawców pniemy się krętymi wąskimi dróżkami do kościoła olczańskiej parafii. Na wzgórzu czeka na nas podwójna niespodzianka – piękny widok na tatrzańskie szczyty oraz sporych rozmiarów świątynia, nowoczesna i tradycyjna, ogromna, a przecież tchnąca swojskim klimatem. Olczański kościół, który od roku nosi tytuł Sanktuarium Matki Boskiej Objawiającej Cudowny Medalik, jest świadkiem wielu ważnych wydarzeń w zakopiańskim życiu pani Michaeli. W nim brała ślub, a jej córki otrzymały tu chrzest oraz przystępowały do pierwszej komunii. Spod kościoła jedziemy koło cmentarza na olczańskie Pola Elizejskie. Tak miejscowi nazywają tutejsze łąki, na których można odpocząć na kocu, z dala od cywilizacji i turystycznej komercji, delektując się samotnością i widokiem na całe pasmo Tatr wschodnich i zachodnich.

GDZIE ZAGLĄDAJĄ TURYSŃCI

Nasza przewodniczka zarządza zwrot ku cywilizacji. Mijamy wybudowany bez jednego gwoździa kościółek na Jaszczurówce i wjeżdżamy do Kuźnic. Kuźnice to jedno z ulubionych miejsc pani Michaeli. Kiedy jej córki są na próbie zespołu folklorystycznego w sąsiadującym z Kuźnicami kościółku, ona zabiera kijki

do nordic walkingu i funduje sobie półtoragodzinny szybki spacer. Teraz pokazuje nam nowo zagospodarowany park ze stylowymi zabudowaniami, fontanną i alejkami. Stąd już tylko kilkadziesiąt metrów dzieli nas od kolejki na Kasprowy Wierch. Pod stacją ku naszemu zdziwieniu jest pusto. Gdyby jednak przyjechać tutaj z samego rana lub wczesnym przedpołudniem, plac przed kolejką zalegałyby tłumy, a czas czekania sięgałby 3 godzin. Przed pierwszą godziną po południu chętnych na wyjazd brakuje.

Z kolejką za plecami kierujemy wzrok w kierunku góry Nosal. – To taka fajna góra na rozruch. Kiedy przyjeżdżają do nas goście, to pierwszego dnia kieruję ich właśnie na Nosal w celu zaaklimatyzowania się i złapania kondycji. Droga nie jest długa, bo zajmuje tylko ok. półtora godziny. Za to jest przepiękna, wije się wśród skał i potoków – zachwala Zaolziańska, która, żeby móc wczasowiczom dobrze służyć radą, najpierw sama przemierzyła tutejsze szlaki turystyczne.

My nie mamy dziś czasu na pieszą wycieczkę w góry. Podjeżdżamy pod skocznię, której – tak jak w Paryżu Wieży Eiffela – będąc w Zakopanem, nie można ominąć. W słoneczny lipcowy dzień bezpośrednia okolica Wielkiej Krokwi niewiele przypomina scenię znaną nam z telewizyjnych transmisji Pucharu Świata w skokach narciarskich.

Spod skoczni wchodzimy do karczmy Bąkowo Zohylina Wyżnio. Zohylina stąd, że aby wejść do stylowego, utrzymanego w drewnie lokalu, trzeba się „zohylić”, czyli schylić. – Drzwi dlatego są niskie, żeby wchodząc przez nie, się uklonić. Tak samo jak dawniej, kiedy ludzie wchodzili do domu, pochylali głowy – wyjaśnia pani Michaela, która prowadzi tutaj wszystkich swoich gości. – Zwłaszcza zimą jest tutaj wspaniała atmosfera, kiedy śnieg dochodzi aż do okien, a wewnątrz pali się ogień, na którym można piec sobie kiełbaskę. Codziennie, również latem, po godz. 19.00 gra tutaj kapela góralska „na żywo”. Można przy niej pospiewać i potańczyć – przekonuje.

PLAŻA Z WIDOKIEM NA GIEWONT

Przed nami jeszcze jedno kultowe miejsce w Zakopanem – Gubałówka. Na Gubałówkę turyści wyjeżdżają zwykle kolejką linową albo idą na piechotę. My jedziemy trochę nietypowo, bo samochodem. Najpierw przez położone niedaleko centrum Małe Żywieczańskie, gdzie pomimo niezwykle gęstej zabudowy nowe domy nadal rosną jak grzyby po deszczu, a potem przez ulicę Kościeliską z sanktuarium na Krzeptówkach, które są najbardziej na zachód położoną dzielnicą Zakopanego. Wzdłuż ulicy Kościeliskiej podziwiamy tradycyjne podhalańskie zabudowania, podobne do tych w Chochołowie, które mijaliśmy w drodze ze Słowacji.

Na Gubałówce czekają nas klimaty zgoła odmienne od tych, których byliśmy świadkami na Olczy i tamtejszych polach Elizejskich. Wśród zdającego się nie mieć końca szpaletu stoisk panuje tłok porównywalny z tym na Gorolskim Świątce. Już rozumiemy, dlaczego pod kolejką na Kasprowy natknęliśmy się na zaledwie kilka osób. Po prostu dziś wszyscy wybrali się na Gubałówkę. Dochodzimy na taras widokowy, gdzie czeka na nas kolejna niespodzianka – piaszczysta plaża ze sztuczną palmą i porozstawianymi leżakami. Od pani Michaeli dowiadujemy się, że to tegoroczna nowość – plaża z widokiem na szczyty Tatr, a także na rozciągające się poniżej Zakopane. Dzisiaj pogoda wyjątkowo nam dopisuje – podobno w Zakopanem niewiele jest takich ciepłych, pogodnych dni z niebem prawie bez chmur.

Z Gubałówki wracamy przez Ząb z powrotem w kierunku Olczy. Ząb należący do gminy Poronin jest ciekawym miejscem co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze ze względu na swoje położenie – leży na wysokości 1100 m n.p.m. i jest najwyższą położoną miejscowością w Polsce, a po drugie ze względu na mistrza olimpijskiego, Kamila Stocha. W Zębie stoi jego dom rodzinny.

Po drodze prowadzącej przez Suche nasza przewodniczka poleca nam tamtejszy ośrodek narciarski, ale to już zupełnie inny temat. My przyjechalibyśmy tu latem i zanim pożegnamy Zakopane, chcemy jeszcze kupić do domu po oscypku. Była „olziańska” poleca nam wyłącznie te sprzedawane w bacówkach, bezpośrednio od producenta. Zaznacza, że miejscowi wiedzą, jaki oscypek ma mieć smak, i nie kupują nigdzie indziej, jak tylko u bacy.

Tekst: BEATA SCHÖNWALD
Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Na Gubałówce można opalać się na plaży...

miot cyrkowy, który stać tu będzie przez całe lato. Zakopane nie ma własnej hali widowiskowej, w nim odbywają się więc festiwale, których ze względu na kapryśną zakopiańską pogodę nie da się organizować pod gołym niebem. Z Równi Krupowej otwiera się przed nami wspaniały widok na Giewont, który z różnych perspektyw będzie nam towarzyszyć przez cały dzień.

Z centrum kierujemy się na Olczę, która uważana jest za największą noclegownię Zakopanego. Wśród 1500 obiektów noclegowych stoi również dom Toporów-Orawców. Tutejsze ulice noszą nazwy według nazwisk miejscowych rodzin. Są więc ulice Topory, Stachonie, Walkosze... – Stąd na Krupówki są 3 km drogi, tyle samo do kolejki na Kasprowy i pod skocznię. Komu jest za daleko na własnych nogach, może skorzystać z busików, które dojeżdżają dosłownie wszędzie i wszędzie się zatrzymują. Cena za przejazd jest jednolita – 3 zł od oso-

Ocalone od zapomnienia

Tradycyjna grafika operująca kontrastem czerni i bieli, to jedna z form, która stawia na tradycyjnym warsztacie twórczym, dziś już coraz rzadziej spotykanym. Wystawa w Galerii „Przystanek Grafika” Muzeum Drukarstwa w Cieszynie pokazuje, że wciąż jeszcze można tworzyć ciekawe i wartościowe prace stosując druk wypukły, do którego zalicza się i linoryt. „Roman Mucha i Marzanna Mucha – linoryty”, lub też inaczej „Mistrz i uczeń” to prezentacja, którą do 22 lipca oglądać możemy w galerii przy ul. Głębokiej. Goście – ojciec Roman Mucha i jego córka Marzanna – mieszkający i tworzący w Tomaszowie Lubelskim na Zamojszczyźnie pokazują na wystawie skromny wycinek swej bardzo bogatej twórczości.

Roman Mucha w marcu obchodził swój jubileusz życiowy – 80. urodziny, ale wciąż jest bardzo aktywnym twórcą. Jak przyznał na wernisażu, od wielu lat zajmuje się grafiką, a zwłaszcza starą architekturą sakralną drewnianą i murowaną. Chce w ten sposób włączyć się w ideę dialogu ludzi pogranicza polsko-ukraińskiego. Tu Polacy, Ukraińcy i Żydzi budowali w pokojowym współżyciu miasta, osady i wioski dla wspólnego dobra, ale II wojna światowa



Artyści Roman Mucha (w środku) i jego córka Marzanna na wernisażu.

zaprzepięła ten wielonarodowy i wielokulturowy dorobek. To bogactwo przetrwało do dziś tylko w zabytkach, tradycji i wspomnieniach – wspomina. Właśnie zabytki stały się niejako mottem przewodnim jego bogatej twórczości. Te ważne elementy krajobrazu Roztocza, Zamościa i szerokiej okolicy oglądać możemy na wielu grafikach oraz

eksklibrisach artysty. Rzucony przez los – jak pisze prof. Stanisław Popek – „na dzikie pola” w rejonach tomaszowskiej Siwej Doliny, odcięty od kulturowych centrów, od prężnych galerii sztuki, od możliwości podpatrywania, od snobistycznej pogoni za artystyczną modą. Może dzięki temu zachował skromność, gorące słowiańskie serce, naturalny sposób

bycia, a głównie pozostał sobą jako twórca. Owa autentyczność, niekłamany talent i praca, pozwoliły mu wyjść poza fizyczną izolację w szeroki świat – poza Polskę, gdzie prezentowano jego znaki książkowe, w towarzystwie sław z całej Europy – pisał S. Popek. Sam zaś artysta mówi o sobie: „Nie jestem współczesny, nie szokuję swoimi pracami. To, co robię,

jest realizmem i nim zachwycają się znawcy sztuki i wszyscy oglądający efekty mojej pracy i kreacji”.

Jego córka – Marzanna ukończyła studia magisterskie w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie – specjalizacja malarstwo. Uprawia malarstwo sztalugowe, malarstwo na jedwabiu, pastel, rysunek i grafikę, a wspomniany tu linoryt, zastosowany przy tworzeniu ekslibrisów. W Wiedniu studiowała historię sztuki i język niemiecki, a obecnie pracuje jako nauczyciel Wiedzy o Kulturze w Zespole Szkół nr 1 w Tomaszowie Lubelskim. Uczestniczyła w kilkudziesięciu konkursach i przeglądach w Polsce i za granicą. Na swoim koncie ma wiele wystaw i oczywiście jak i jej ojciec sukcesów. Na wystawie pokazane są po raz pierwszy wszystkie jej znaki książkowe. Właśnie ekslibrisy są pięknym przykładem nawiązania do twórczości graficznej ojca Romana i stąd w podtytule nazwa wystawy „Mistrz i uczeń”.

Wystawę w Galerii „Przystanek Grafika” w Muzeum Drukarstwa w Cieszynie przy ul. Głębokiej oglądać można do 22 lipca od wtorku do piątku w godz. 10.00-17.00 oraz w soboty i niedziele od 14.00 do 17.00. (o)

Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Idea solidarności okiem filmowca

SOLIDARITY SHORTS

Twórcy filmów amatorskich z całego świata zmagają się z tematem idei solidarności. Do końca lipca można zgłaszać etudy filmowe na Międzynarodowy Konkurs Filmowy „Solidarity Shorts”.

Filmowcy mają odpowiedzieć na pytanie „czym dla mnie jest dzisiaj idea solidarności?”

– Każdy twórca z dowolnego kra-

ju na świecie, który ukończył 18 lat, może zgłosić do konkursu krótki film trwający od jednej do trzech minut. Metoda realizacji jest dowolna, można nakręcić film kamerą filmową, aparatem fotograficznym, telefonem komórkowym lub stworzyć animację. W zależności od rodzaju filmu należy zgłosić go do jednej z trzech kategorii: fabuła, dokument

lub animacja – informuje polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które wspiera konkurs organizowany wspólnie przez Instytut Lecha Wałęsy i Gdyńską Szkołę Filmową.

Na zwycięzców czekają bilety lotnicze do Polski i pieniądze na pokrycie kosztów pobytu nad Wisłą, a także wstęp na 39. Festiwal Filmów Fabularnych w Gdyni, jeden z naj-

większych w Polsce, który w tym roku odbędzie się w dniach od 15 do 20 września. Laureaci będą też mogli spotkać się z legendarnym liderem „Solidarności” i laureatem Pokojowej Nagrody Nobla – Lechem Wałęsą, a także zwiedzić Gdańsk, miejsce narodzin ruchu społecznego, który zmienił Polskę i doprowadził do zmiany systemu. Filmy nagrodzone

w pierwszej edycji konkursu można obejrzeć w galerii Culture.pl w ramach globalnego projektu Google Culture Institute

Prace do drugiej edycji konkursu można zgłaszać poprzez oficjalną stronę internetową Solidarity Shorts, na której można również oglądać już zgłoszone filmy i głosować na swoich faworytów. (ep)

REKLAMA

SECTRON s.r.o., czeska firma działająca w branży komunikacji bezprzewodowej dla przemysłu, **zatrudni pracownika na pozycji JUNIOR INTERNATIONAL SALES REPRESENTATIVE**

Wymagamy wykształcenie średnie lub wyższe, reprezentacyjne zachowanie, ochotę do uczenia się nowych produktów, praca na PC i orientacja na internecie, prawo jazdy B, język angielski na poziomie B2 lub wyższym, język polski mile widziany.

Proponujemy 22.000 Kč, ubezpieczenie, notebook, telefon komórkowy i inne benefity.

Szczegóły na www.sectron.cz

ACword
Twój sąsiad ELEKTRYK

- Artykuły elektrotechniczne
- Lampy

Trzyniec - Oldrychowice
Po - Pią 8 - 17
So 8 - 12

POKRYCIA DACHOWE Z BLACHY
RYNNY • OKNA FAKRO • WYŁAZY
FOLIE DACHOWE • AKCESORIA

mak
www.omak.cz
spolehlivý střešní systém

OMAK ROOF s.r.o. • ul. Strojnická 373 • Český Těšín • obchod@omak.cz • tel. 775 571 733

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyncu www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz mob. 732 683 665
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

CATERING ŻAREŁKO

- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

Zareklamuj się w »GL« tel. 775 700 896

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

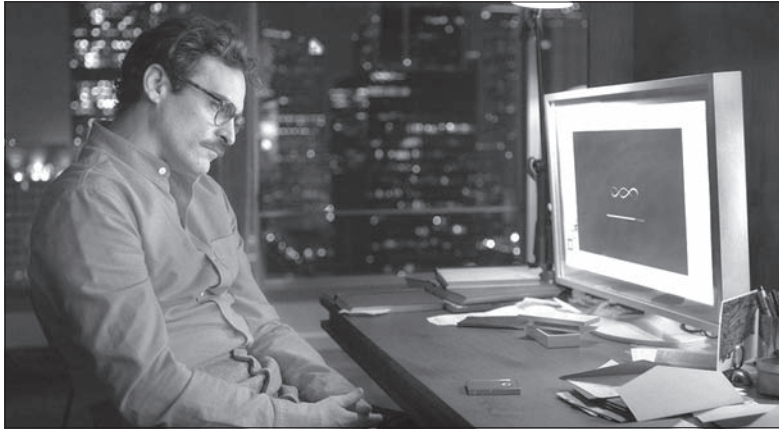
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

POP ART

159



Pierwsze, wakacyjne wydanie *Pop Artu*, otwiera swoje podwoje. Dokładnie na pięć dni przed rozpoczęciem kolejnej edycji festiwalu *Colours of Ostrava*, na który wybiorą się także dwie czytelniczki „Głosu Ludu” – Magda Toboła i Ola Veselá. Dziewczynom dopisało szczęście w naszej konkursowej zabawie, w której do wygrania były dwa karnety na czterodniowy program *Coloursów w Dolnych Witkowicach* (17–20. 7.). W dziesiętym numerze m.in. nasze koncertowe *Coloursowe propozycje*. Zaś w rubryce recenzji znakomity obraz reżysera Spike’a Jonze – „Ona”.

RECENZJA FILMOWA

HER (ONA)

Nazwisko reżysera filmu „Her” („Ona”) daje gwarancję nietuzinkowych wrażeń. Właśnie Spike Jonze był głównym powodem, dla którego wybrałem się na wychwalany przez

niezależne kręgi filmowe romans z bliskiej przyszłości. Czy za kilkanaście lat będziemy kochali się z komputerowym systemem operacyjnym?

Futurystyczny melodramat Spike Jonze nakręcił w Szanghaju, który posłużył za nowoczesne, zimne jak lodowiec miasto przyszłości. Za jego bramami rozgrywa się romans faceta zatrudnionego w firmie piszącej listy (głównie miłosne) na zamówienie klientów z systemem operacyjnym, który przemawia do niego głosem aktorki Scarlett Johansson. W roli dziwaka znakomity jak zawsze Joaquin Phoenix, którego zajęcza warga upoważnia do wcieleni filmowych z kategorii „pewnego razu na kanapie z Freudem”.

W jakim kierunku potoczy się miłość Theodora do Samantha, nie zdradzę. Głos Scarlett Johansson warto jednak zaliczyć w oryginalnym brzmieniu i nie czekać na dvd z czeskim dubbingiem bądź też polskim lektorem. Seksowna chryпка jednej z ładniejszych blondynek Hollywoodu idealnie wpisuje się bowiem w klimat tego zwariowanego filmu, w którym dialogi odgrywają kluczową rolę. Futurystyczny świat bliskiej przyszłości posłużył za tło do pokazania absurdalnych relacji, jakie już dziś zachodzą w społeczeństwie zniewolonym przez smartfony, tablety i przeróżnej maści portale społecznościowe.

W kilku scenach sam przytąpałem się na tym, że kibicuję Theodorowi z

jego chorej miłosnej eskapadzie. Spike Jonze potrafi bowiem tak pokierować widzem, że świat fikcji i rzeczywistości zlewa się w jedną bańkę, jak się okazuje – mydlaną. Kładziemy się spać ze swoimi telefonami, budzimy się z nimi, biegamy w parku, słuchając ulubionej muzyki. Używamy multimedialnych gadżetów w tysiącach sytuacji, które dla naszych babć i dziadków są niewyobrażalne. Jeśli wierzyć chłodnej wizji Spike’a Jonze, systemy operacyjne najbliższej przyszłości mogą się z nami umówić nawet na kawę, pogadać z nami o najintymniejszych zakątkach naszej duszy, a nawet zastąpić żonę w łóżku. Ja grzecznie dziękuję, ale nie skorzystam. Dożyję w symbiozie z moim głupim Androidem.

CO SZEPTANE

* Niektórzy (jak ja) już zwątpili. Inni przestawili się na australijski revival **Pink Floyd** koncertujący regularnie w naszym kraju. Tymczasem cuda zdarzają się nie tylko w bajkach! W październiku na rynku wydawniczym ukaże się nowy album studyjny legendy brytyjskiego art rocka – grupy Pink Floyd. Tradycyjnie bez Rogera Watersa, który rozstał się z kolegami w latach 80. ubiegłego wieku w niezbyt dżentelmeńskich okolicznościach. Na płycie „The Endless River” pojawi się za to plejada zaproszonych gości. Udział

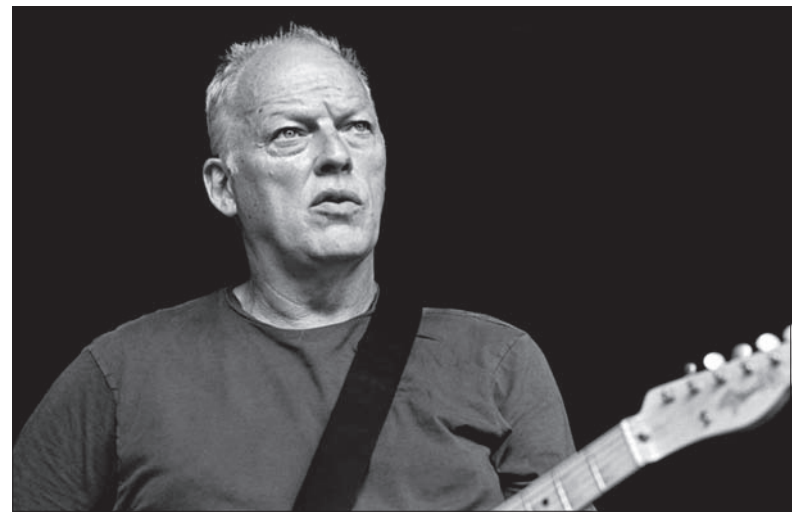
w sesji nagraniowej do albumu, która odbyła się już w 2004 roku, potwierdzili tacy artyści, jak Graham Nash czy David Crosby. Aż trudno w to uwierzyć, ale w tym roku mija 20 lat od ukazania się ostatniej płyty studyjnej Pink Floyd, bardo udanego „Division Bell”.

* W środę światło dzienne ujrzał nowy longplay walijskiej grupy **Manic Street Preachers** zatytułowany „Futurology”. Chłopaki jak widać i słysząc nie próżnują. To w krótkim czasie drugi pełnowymiarowy album Manic Street Preachers, którzy kilka miesięcy wcześniej zaserwowali swoim fanom świetne wydawnictwo „Rewind the Film”. O ile przedostatnia płyta utrzymana była w spokojniejszych, stonowanych klimatach, o tyle „Futurology” aż iskrzy się rockowymi, nierzadko punkowymi emocjami. Według samych muzyków, dzieło inspirowane jest nieustającą rewolucją, sztuką, a także... Niemcami. Jednak nie piłkarską reprezentacją, a współczesną niemiecką kulturą i sztuką. Gościnnie na płycie pojawiła się m.in. niemiecka gwiazda filmowa Nina Hoss.

* Nie próżnuje też **Madonna**. Królowa popu zapowiedziała na swoim profilu w Instagramie, że pracuje nad nowym materiałem na płytę długo-

grającą. Jeśli wierzyć tym pogłoskom, nowego albumu Madonny możemy się spodziewać w przyszłym roku. Ostatnie wydawnictwo artystki, album „MDNA”, znalazł 1,8 mln nabywców na całym świecie. Każda kolejna płyta Madonny to także nowa trasa koncertowa, a co za tym idzie – nowy ładunek skrajnych emocji.

* W czwartek poznaliśmy nominowanych do dorocznych nagród amerykańskiego przemysłu telewizyjnego. **Nagrody Emmy 2014** odzwierciedlają upodobania krytyków filmowych i nie zawsze korespondują z opinią publiczną. Wśród nominacji znalazły się bowiem takie gnioty, jak serial „Breaking Bad” (i to po raz kolejny z rzędu) czy „American Horror Story – Sabat”. Na całe szczęście doczekali się też prawdziwi mistrzowie gatunku – „True Detective” (w Polsce pod nazwą „Detektyw”, w Czechach „Temný případ”), „House of Cards” czy „Homeland”. Pop Art trzyma kciuki przede wszystkim za „Detektywa”. Naszym skromnym zdaniem to jeden z najlepszych seriali w historii. W gronie nominowanych brakuje oczywiście serialu „M jak miłość”, ale to tylko kwestia czasu, zanim polscy producenci sprzedają prawa do amerykańskiej wersji stacji HBO.



Colours of Ostrava: Koncerty, których nie możesz przegapić!



ROBERT PLANT I THE SENSATIONAL SPACE SHIFTERS

19 lipca (godz. 21.30)

Wokalista legendarnej formacji Led Zeppelin przyjedzie do Ostrawy ze swoim najnowszym projektem i muzykami zespołu The Sensational Space Shifters. Możemy dać rękę do ognia, że podczas półtoragodzinnego występu nie zabraknie również największych przebojów Led Zeppelin. Robert Plant zapowiada w dodatku pod koniec roku nową płytę solową, a więc z pewnością doczekamy się też fragmentów tego, wyczekiwanego przez fanów, wydawnictwa. Plant zagrał już na Coloursach w jednej z pierwszych edycji festiwalu i według słów dyrektorki imprezy, Złoty Hološovej, jest jednym z najważniejszych ambasadorów Colours of Ostrava w świecie.

ÓLAFUR ARNALDS

19 lipca (godz. 19.30)

Islandzki introwertyk zagra w pięknej i akustycznie prawie doskonałej hali Gong. Jego oniryczna muzyka zasługuje bowiem na salę koncertową z prawdziwego zdarzenia. Arnalds zagościł już na łamach naszej rubryki, przy okazji recenzji jego ostatniego albumu studyjnego „For Now I Am Winter”. Kto nie zarezerwował jeszcze z wyprzedzeniem miejsca w hali Gong na występ Arnaldsa, ryzykuje, że koncert obejrzy na zewnątrz hali wyłącznie na telewizyjnie.



ZAZ

18 lipca (godz. 22.15)

Z naładowanej emocjami soboty wracamy do piątkowego programu w Dolnych Witkowicach. Na głównej festiwalowej scenie wystąpi bowiem uroczą francuską piosenkarkę ZAZ. Ten koncert z pewnością przypadnie do gustu tak znawcom kobiecego piękna, jak też miłośnikom lżejszych,

popowych klimatów. ZAZ w swojej twórczości umiejętnie łączy pop z tradycją francuskiego szansonu. Na koncert ZAZ warto wybrać się ze swoją dziewczyną. Na pewno będzie zadowolona.

MGMT

17 lipca (godz. 0.15)

Gwiazda z psychodelicznej galaktyki wybuchnie w nocy z czwartku na piątek. Muzykę tej amerykańskiej formacji trudno zaszufłakować. Pink Floyd tanecznych beatów? Beach Boys 21. wieku? A może David Bowie czterokrotnie sklonowany? Dramaturgia Coloursów celuje także w słuchaczy ceniących bardziej wysublimowane dźwięki. MGMT to taka opozycja do łatwej i przystępnej ZAZ czy ulubieńców brytyjskiej prasy muzycznej – grupy Bastille.

JOHN NEWMAN

20 lipca (godz. 22.30)

Objawienie brytyjskiego R&B, wokalista soulowy John Newman da koncert w trochę niefortunnym czasie. Po niedzielnym występie jednej z głównych gwiazd – grupy The National, w dodatku w czasie, kiedy sporo uczestników Coloursów powoli pakuje już swoje manatki i wraca do domu. Warto jednak zatrzymać się jeszcze na moment i posłuchać Newmana. Na żywo ten chłopak brzmi bowiem jeszcze lepiej,

niż w radio, gdzie od kilku miesięcy wałkowany jest do upadłego jego przeboj „Love Me Again”.



THE NATIONAL

20 lipca (godz. 20.00)

Bez dwóch zdań zapowiada się jeden z najlepszych koncertów w historii festiwalu. Amerykański zespół rockowy The National prezentuje poziom, o którym były trener polskiej reprezentacji piłkarskiej – Leo Beenhakker – zwykł mawiać „top international level”. W swojej karierze nie nagrali słabej płyty. Ostatnie dwie – „Trouble Will Find Me” i „High Violet” – to prawdzi-

we perełki gatunku. Liderem grupy jest charyzmatyczny wokalista Matt Berninger. Jego baryton potrafi roz-

bić mury Jerycha. Koncerty The National są także gwarancją niezapomnianych wrażeń wizualnych. Liczymy się z nowoczesną projekcją i świetnym nagłośnieniem. – Uważam, że nasi fani zasługują na to, co we współczesnej technologii koncertowej najlepsze – stwierdził w jednym z wywiadów Matt Berninger.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

SOBOTA 12 lipca

TVP 1

6.30 Cudowne miejsca - Wielkie sanktuarium Polski 6.55 Pełnosprawni (s.) 7.15 Las bliżej nas (s.) 7.35 Rok w ogrodzie (mag.) 8.00 Dzień dobry w sobotę 8.25 Naszaarmia.pl 8.55 Polskie drogi (s.) 10.35 Natura w Jedyńce - Człowiek i Orki 11.40 Okrasa łamie przepisy - Kuchnia warszawska 12.15 Naturalnie zakręcenie 12.45 Jaka to melodia? 13.25 Chichot losu (s.) 14.25 Opole 2014 - Przeżyjmy to jeszcze raz 15.05 Agent Cody Banks - Cel Londyn 17.00 Teleexpress 17.30 Alex (s.) 18.30 Ojciec Mateusz (s.) 19.30 Wiadomości 20.15 Piąty Stadion (s.) 20.25 Piraci z Karaibów: Skrzynia umarłaka (film) 23.05 Agent pod przykryciem (s.) 0.10 Operacja Samum 1.50 Agent pod przykryciem (s.)

TVP 2

6.10 Gruzińscy Swanowie - Między tradycją a nowoczesnością 7.00 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.30 Sztuka życia (s.) 10.55 Czarne chmury (s.) 11.55 Daleko od szosy (s.) 13.20 Bliskie i groźne spotkania Steve'a (s.) 14.00 Familiada (s.) 14.40 Rodzinka.pl (s.) 15.40 Słowo na niedzielę 15.50 Alternatywy 4 (s.) 17.00 Matrix, czyli 1000 kabaretowych światów 18.00 Panorama 19.05 Postaw na milion 20.05 Międzynarodowy festiwal - Romane Dyvesa 21.15 Piąty Stadion (s.) 21.20 Studio Plaża 21.25 Mundial 2014 - mecz o 3. miejsce 0.25 Studio Plaża 0.35 Szalom na Szerokiej - koncert finałowy (festiwal kultury żydowskiej w Krakowie 2014).

TV KATOWICE

7.00 Nożem i widelcem (s.) 7.20 Przegrani i zwycięzcy 8.30 Przystanek Ziemia 9.00 AgroSzansa (s.) 9.30 W ZOO dookoła świata 9.45 Zapiski Łazęgi - Przyrodnicze niespodzianki 9.55 Co u nas? 10.00 Producenci 10.15 Wieś w odnowie 10.25 Studio Silesia 11.15 Dwa żywioły, dwie pasje 11.35 Podróż z górale 12.00 Rączka gotuje 12.50 Strefa country - Fani o Kristoffersonie 13.30 Eurosąsiedzi (s.) 13.50 AgroSzansa (s.) 14.20 Naturalnie tak 14.35 Uszczelka 15.40 Życie na cieplejszej planecie (s.) 16.00 Reportaż 16.30 Podwodna Polska - Cud natury 17.00 Męska strefa 17.30 Dej pozor 18.00 Rączka gotuje 18.30 Aktualności 19.30 Blisko, coraz bliżej (s.) 20.45 Gramy dla Was 21.00 Naturalnie tak 21.15 Dziennik Regionów 21.45 Reportaż 22.00 Aktualności Wieczorne 23.15 Robinsonowie z Mantsinsaari 0.15 Mundial 2014 - mecz o 3. miejsce.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.30 Jeźdźcy smoków (dla dzieci) 8.30 Scooby-Doo i Brygada Detektywów 10.00 Ewa gotuje (mag.) 10.35 Scooby Doo na wyspie zombie 12.20 Małolatki u taty (film USA) 14.05 Twoja twarz brzmi znajomo 16.00 13. posterunek (s.) 17.20 Hell's Kitchen - piekielna kuchnia (mag.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.10 Spider-Man II (film USA) 22.45 Rzykanci (film USA) 0.50 Lustro (horror).

TVC 1

6.15 Szalone miłości 7.15 Podróż po Maderze 7.45 Łaskawy widz wybaczy (s.) 9.00 Szacunek, panie Kohn 9.35 Wszystko-party 10.20 Hercule Poirot (s.) 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Hobby naszych czasów 12.50 Spostrzeżenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 Narzeczona z dużymi stopami (bajka) 14.25 Do nieba (bajka) 15.50 Walenty Dobrotliwy (film)

17.30 Dynastia Novaków (s.) 18.20 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Uroczyste zakończenie MFF Karlovy Vary 2014 21.15 Marečku, podaj mi pióro! (film) 22.50 Jedyne wyjście (film) 0.45 Policja kryminalna Paryż (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.10 Dom pełen zwierząt 6.35 Samochodzik 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.15 Show Garfielda (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Nasza wieś 9.20 Pr. muzyczny 10.05 Największe bitwy czołgowe 10.50 Stulecie latania 11.45 37 dni od zamachu do wojny 12.40 Maski Hemerla 12.55 Skarb trojański 13.50 Tajemnice Santa Vittoria (film) 16.05 Życie w warunkach ekstremalnych 17.00 Kamera w podróży 17.55 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 20.00 Rio Lobo (film) 21.55 Serpico (film) 0.05 Gra o tron (s.) 1.00 Pojedynek przywódców.

NOVA

6.20 Żółwie Ninja (s. anim.) 6.45 Taz-Mania (s. anim.) 7.10 Ninjago (s. anim.) 7.35 Król dżungli (s. anim.) 8.00 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 8.25 Jaś i Małgosia (bajka) 9.35 Krok za krokiem (s.) 10.05 Moja dziewczyna II (film) 12.00 Ojciec Kondelik i narzeczony Vejvara (film) 13.45 Zamieńmy się żonami 15.10 Akademia policyjna (film) 17.05 Dzień zagłady (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spadek (bajka) 22.50 Inkarnacja (film) 1.00 Nieugięty (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.40 Jake i piraci z Nibylandii (s.) 7.10 Mała rusalka (s. anim.) 7.45 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 8.15 Salon samochodowy 9.25 Top Gear 2011 10.25 Piorun (film anim.) 12.30 Ramona i Beezus (film) 14.35 Motyw morderstwa (film) 16.40 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Kochamy Czechy 22.15 Zbyt blisko wroga (film) 0.25 Osada (film).

NIEDZIELA 13 lipca

TVP 1

6.05 Wakacje z Jedyńką - SpongeBob Kanciasporty 6.30 My Wy Oni 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 Wakacje z Jedyńką - Kung Fu Panda: Legenda o niezwykłości 8.50 Ziarno 9.35 Janosik (s.) 10.35 Nie ma jak Polska (s.) 11.05 Program rozrywkowy 11.55 Między ziemią a niebem 12.50 Przysiań (s.) 13.45 BBC w Jedyńce - Wild Arabia 15.10 Śmierć rewolwerowca 17.00 Teleexpress 17.30 Komisarz Alex (s.) 18.20 Jaka to melodia? (s.) 18.55 Studio Plaża 19.20 Mundial 2014 - Ceremonia zamknięcia 19.35 Wiadomości 20.20 Piąty Stadion (s.) 20.25 Mundial 2014 - finał 23.25 Studio Plaża 23.30 Samotność w sieci (film pol.) 1.50 Moja Misja.

TVP 2

6.00 Ostoja (s.) 6.30 M jak miłość (s.) 7.30 Zmiennicy (s.) 4 9.50 Sekrety Morza Śródziemnego 10.50 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Sawanna 11.20 Makłowicz w podróży - Korfu 11.55 Tajemnica mojego sukcesu 14.00 Familiada (s.) 14.35 Rodzinka.pl (s.) 15.35 Mundial 2014 - skrót 16.30 Na dobre i na złe (s.) 17.25 Na sygnale (s.) 18.00 Panorama 18.50 Dzięki Bogu już weekend 20.10 Kapitan Ron (film) 22.00 Czas honoru (s.) 23.00 Nie tylko Gustlik (film o Franciszku Pieczce) 0.00 Piąty Stadion (s.) 0.10 Butelki zwrotne (film).

TV KATOWICE

7.00 Nożem i widelcem 7.20 Robinsonowie z Mantsinsaari 8.30 Antenowe remanenty 9.00 Misja: Integracja 9.15 Rok w ogrodzie 9.40 Co u nas? 9.45 Mój pies i inne zwierzęta 10.00 Baśnie i bajki polskie 10.35 Rączka gotuje 11.00 Raport z Polski 11.35 Mistrzostwa Świata Federacji Ekstremalnych Sportów Motocyklowych 12.50 W rytmie disco 13.15 Tydzień 13.50 Astroregion 14.20 Echa tygodnia 14.35 Wyrwaliśmy się na wolność 1989-1991 15.40 Życie na cieplejszej planecie (s.) 16.00 Raport z Polski Extra 16.30 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii 17.00 Kultowe rozmowy (s.) 17.30 Męska strefa 18.00 Chwała rycerskości 18.30 Aktualności 18.50 Czas na jazdę 19.25 Gwarowy koncert życzeń 20.10 A życie toczy się dalej 21.00 Echa tygodnia - kraj 21.15 Dziennik Regionów 21.45 Reportaż 22.00 Aktualności Wieczorne 23.05 Echa tygodnia - kraj 23.15 Walka o Amazonię - Patrole w lesie deszczowym 0.30 Dziennik Regionów 1.00 Mundial 2014 - finał.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.45 Jeźdźcy smoków (dla dzieci) 8.50 Scooby-Doo i Brygada Detektywów 11.00 Karate Kid II (film) 13.15 Spider-Man II (film USA) 16.00 Miodowe lata (s.) 17.45 Nasz nowy dom (reality show) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Twoja twarz brzmi znajomo (pr. rozryw.) 22.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami 23.00 Głosy 2 (film USA) 0.00 Sekret mojej córki (film kanad.).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.35 Szalone miłości 7.35 Walenty Dobrotliwy (film) 9.15 Śladami gwiazd 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.25 Obiektyw 10.55 Grzechy dla widzów powieści kryminalnych (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Wrzosowy tron (bajka) 14.05 Jak kowale zdobyli miech (bajka) 15.05 Hultajska piątka (film) 16.20 Drugi ruch pionkiem (film) 17.40 Dobra woda (s.) 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Cień trupiej główki (film) 21.30 Wóz albo przewóz (s.) 22.50 Komisarz Moulin (s.) 0.35 Bolkoviny.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.10 Dom pełen zwierząt 6.40 Samochodzik 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.15 Show Garfielda (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Ucieczka na Tahiti 10.30 Ostatni Habsburg na czeskim tronie 11.30 Historia świata 12.25 Królestwo natury 12.55 Braterstwo tajemniczych mangust 13.25 Tajemnicza wyspa na końcu świata 14.15 Wędrowni wodniaków 14.35 Słowo na niedzielę 14.40 Religie świata 15.35 Podróż po Maderze 16.05 Głębokie morze pod biegunem północnym 17.00 Wybrzeże Morza Północnego 17.45 Fascynujące przemiany natury 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 20.00 Niepoprawny (film) 21.35 Połowa szczęścia (film) 23.10 Amerykańskie stulecie Olivera Stone'a 0.10 Nowe odkrycia w starym Egipcie.

NOVA

6.05 Oggy i szkodniki (s.) 6.15 Żółwie Ninja (s. anim.) 6.45 Taz-Mania (s. anim.) 7.05 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.30 Ninjago (s. anim.) 7.55 Kung Fu Panda: Legenda o niezwykłości (s. anim.) 8.25 Kasia i strachy (film) 8.55 Weekendowe wakacje 9.35 Zatańcz ze mną (film) 12.00 Fenomen Gott 13.15 Jaś Fasola 13.50 W

krzywym zwierciadle: Wakacje (film) 15.50 Dwa miliony dolarów napiwku (film) 17.50 Cudaki, wodniki i cwaniaki (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Faceci w czerni II (film) 22.00 Komórka (film) 23.55 W krzywym zwierciadle: Wakacje (film).

PRIMA

6.15 Wiadomości 7.20 Jake i piraci z Nibylandii (s.) 7.55 Mała syrenka (s. anim.) 8.25 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 8.50 Bojownicy Hitlera 9.45 M.A.S.H. (s.) 10.50 Rosemary & Thyme (s.) 11.55 Bella Australia (film) 13.55 Big Ben (s.) 15.55 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.05 Pr. kulinarny 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Śluby w Wenecji (s.) 21.30 Zielona mila (film) 1.35 Zwykli Amerykanie (s.).

PONIEDZIAŁEK 14 lipca

TVP 1

8.10 Polityka przy kawie 8.35 Supah Ninjas - Magnificus (s.) 9.00 Big Time Rush - Bardzo Ważny Koncert 9.35 Przygody psa Cywila (s.) 10.10 Relacja z greckokatolickich uroczystości św. Apostołów Piotra i Pawła w Chrzanowie 11.10 Druga szansa II (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes (mag.) 12.45 Magia wielkiego błękitu - Egzotyczna Azja 13.55 Wszystko przed nami (s.) 15.00 Wiadomości 15.15 Polskie wakacje (pr. public.) 15.30 Klan (s.) 15.55 MacGyver (s.) 17.00 Teleexpress 17.25 Mistrz grilla 17.30 Miłość nad rozlewiskiem (s.) 18.30 Ranczo (s.) 19.30 Wiadomości 20.25 Mundial 2014 - Podsumowanie Mistrzostw Świata w Brazylii 22.35 Wojna i pamięć - Agent nr 1 0.25 MacGyver (s.).

TVP 2

6.00 Mikołajek (s.) 6.30 Coś dla Ciebie 7.05 M jak miłość (s.) 8.55 Hercule (s.) 9.50 Czerdziesiątka (s.) 10.50 Barwy szczęścia (s.) 11.30 Na dobre i na złe (s.) 12.30 Ja to mam szczęście! - ulubione skecze (s.) 12.45 Nabożeństwo Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Klarysewie 13.45 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 14.20 Szkoła życia (s.) 15.15 Tancerze (s.) 16.15 Mundial 2014 - skrót 17.05 Hercule (s.) 18.00 Panorama 18.50 Jeden z dziesięciu (s.) 19.25 Baron24 (s.) 20.10 Neo - nówka rządzi 21.15 07 zgłoś się (s.) 22.40 Czy świat oszalał? - Trzydzięci lat wojny w imię Boga (s.) 23.45 Na sygnale (s.) 0.40 Aida (s.) 1.40 Trzydzięci lat wojny w imię Boga (s.).

TV KATOWICE

6.30 Echa dnia 7.00 Co niesie dzień 7.40 Poranek z TVP Katowice 8.30 Dzika Polska - Jezioro osobowości 9.00 Co niesie dzień 9.35 Psi psycholog (s.) 10.10 Schronieni pod libańskim cedrem 10.35 AgroSzansa (s.) 11.10 Rewolucja francuska - Falszywy kadr 11.40 Z innej strony - Francja 12.20 Para w Polskę - Węgorzewo 12.55 Agrobiznes 13.25 Fama '98 - Zieleni się sen złoty 14.30 Dziennik regionów 14.35 Na paryskim bruku 15.45 Schronieni pod libańskim cedrem 16.00 Telekurier 16.25 Dziennik regionów 16.35 Sprawa na dziś (s.) 17.10 Oj nie ma jak Lwów - Śląska pomoc 17.30 Aktualności 17.35 Jeden dzień z życia sprzedawcy dywanów w Baku 18.00 Jeden dzień z życia dyrektora fundacji „Droga do domu” 18.30 Aktualności 20.00 Ptak też człowiek 20.28 Schlesien Journal 20.40 Co, gdzie, kiedy? 21.00 Echa dnia 21.15 Dziennik Regionów 21.40 Echa dnia 22.00 Aktualności Wieczorne 22.40 Telekurier 23.10 Najszynniejsze gole białoczerwonych 0.15 Mundial 2014

- Podsumowanie Mistrzostw Świata w Brazylii.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 8.20 13. posterunek (s.) 9.00 Malanowski i partnerzy (s.) 10.00 Dzień, który zmienił moje życie (s. dok.) 11.00 Dlaczego ja? (s. dok.) 12.00 Pielęgniarki (s. dok.) 13.00 Trudne sprawy (s. dok.) 14.00 Miodowe lata (s. kom.) 14.45 Dzień, który zmienił moje życie (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.45 Dlaczego ja? (s.) 17.45 Trudne sprawy (s. dok.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Wulkan (film USA) 22.20 Nożownik (film USA) 0.20 Enigma (dramat ang.) 2.55 Tajemnice losu (mag.).

TVC 1

6.00 Bananowe rybki 6.25 Podrózomania 6.59 Studio 6 8.45 Córki McLeoda (s.) 9.30 Mądrość Jastrzębi (bajka) 11.05 Zawodowcy (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Hercule Poirot (s.) 13.25 Rodzina Horaków (s.) 14.15 Zauroczenie (s.) 15.10 Ogród to zabawa 15.35 Niegasnące gwiazdy 16.35 Wszystko o gotowaniu 16.55 Podrózomania 17.25 Wszystko -party 17.55 Wiadomości regionalne 18.25 AZ kwiz 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Mały pitawał z dużego miasta (s.) 21.05 Chłopaki w akcji 21.35 Reporterzy TVC 22.20 Zawodowcy (s.) 23.15 Hercule Poirot (s.) 0.05 Policja kryminalna Paryż (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Wszystko o gotowaniu 8.50 Kamera w podróży 9.40 Życie w warunkach ekstremalnych 10.30 Kierunek równik 11.25 Operacje Navy SEALs 12.20 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 12.30 Maski Hemerlego 12.45 Tajemnice DNA 13.35 Aleje jako część pejzażu 14.05 Odkrywanie prawdy: Nefertiti 14.55 Nauka na własnej skórze 15.45 Dzień cyborga 16.30 Bitwa pod Slavkove 17.25 Tak jest, panie premierze (s.) 17.55 Odkrywanie prawdy 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 19.40 Spostrzeżenia z zagranicy 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 37 dni od zamachu do wojny (s.) 21.00 Techniczne cuda świata 21.55 Wschód - Zachód (film) 0.00 Dni chwały (film) 2.00 Nasza wieś.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 9.10 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 10.20 Faceci w czerni II (film) 11.50 Tescoma ze smakiem 11.55 Mike i Molly (s.) 12.20 Sue Thomas (s.) 13.20 Bez śladu (s.) 14.15 Prawo i porządek: Zbrodniarzy z zamiarem (s.) 15.15 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 16.30 Krok za krokiem (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.35 Gospoda (s.) 18.15 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.25 Mentalista (s.) 22.20 Impersonalni (s.) 23.15 Prawo i porządek: Sekcja specjalna (s.) 0.05 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

PRIMA

6.30 Strażnik Teksasu (s.) 7.40 Alf (s.) 8.15 M.A.S.H. (s.) 9.05 Powroty do domu (s.) 10.20 Napisała: morderstwo (s.) 11.20 Strażnik Teksasu (s.) 12.20 Julie Lescaut (s.) 14.10 Obwód Wolf-fa (s.) 15.10 Siska (s.) 16.25 Komisarz Rex (s.) 17.30 Popołudniowe wiadomości 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Życiowe rozdroża (s.) 21.25 Top Star magazyn 22.25 Dom handlowy (s.) 23.50 Pr. rozrywkowy 0.55 Morderstwa w Kitzbuhel (s.).

ZYCZENIA

*Nauka jest jak niezmiernie morze
im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony...*
S Stefan Zeromski

Z okazji ukończenia studiów magisterskich Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu powodzenia w przyszłości, dalszych sukcesów na polu naukowym, zadowolenia w pracy zawodowej oraz spełnienia w życiu osobistym

mgr. SANDRZE WERNER

z Olbrachcic. Życzy i gratuluje rodzina Wernerów i Gasnarków. GL-401

WSPOMNIENIA

*Nigdy nie zapominamy naszej Mamy,
bo to Ona zasiała i pielęgnowała pierwsze ziarna dobra w nas.
To Ona pierwsza nauczyła nas
jak myśleć, jak czuć, jak śnić i wierzyć.*



Wczoraj, 11. 7. 2014 obchodziłaby swe 100. urodziny nasza Kochana Mama

śp. ANNA MONCZKOWA

z Karwiny, zaś 3. 5. 2014 obchodziłby 105. urodziny nasz Kochany Tata

śp. WŁADYSŁAW MONCZKA

Z miłością i szacunkiem wspominają córki i syn z rodzinami. GL-391



Dnia 12. 7. 2014 obchodziłaby 70. urodziny nasza Kochana Żona, Matka, Babcia

śp. HELENA MITRENGOWA

z domu Chmielowa z Wędryni-Zaolzia, którą pożegnaliśmy 20. grudnia 2010. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi. GL-392



*Już Jej sto lat nie zaśpiewamy,
bo już umilkło dobre serce naszej mamy...*

Dnia 13 lipca obchodziłaby 80. urodziny

śp. ANNA KOZOKOWA

z Trzyńca-Kanady. O ciche wspomnienia proszą córki z najbliższą rodziną. GL-399

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Lokatorka (12, 13, godz. 17.45); Mikołajek (12-14, godz. 15.30); Joe (12, 13, godz. 20.00); Divoké historky (12, godz. 20.00); Robaczki z zaginionej doliny (13, godz. 10.00); Seks, podatki i narkotyki (14, godz. 20.00); **KARWINA** – Centrum: Všiváci (12, godz. 20.00); Mikołajek (12, 13, godz. 15.30); Joe (13, 14, godz. 20.00); **TRZYNIEC** – Kosmos: Lokatorka (14, godz. 17.30); Joe (14, godz. 20.00); **BYSTRZYCA**: Trener bardzo osobisty (12, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN** – Central: Joe (12, 13, godz. 20.00); (12, 13, godz. 17.45); Dzwoneczek i tajemnica piratów (12, 13, godz. 15.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńciec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZESKI CIESZYN – Czytelnia i kawiarnia Avion|Noiva zaprasza na kolejną imprezę z cyklu Muzyczne Lato w Avionie. W piątek, 18. 7. o godz. 17.30 odbędzie się Wieczór szansonów Daniela Krulikovskiej przy akompaniamencie Ivo Sanitera. Wejściówki 60 kcz.

JABŁONKÓW – Komitet Organizacyjny 67. Gorolskiego Święta zaprasza prezesów okolicznych miejscowych kół PZKO oraz przedstawicieli innych organizacji na spotkanie, które odbędzie się w środę, 16. 7. o godz. 15.30 w jabłonkowskim Domu PZKO. W programie organizacja, program, regulamin Gorolskiego Święta oraz inne ważne sprawy. **TRZYNIEC-KANADA** – MK PZKO zaprasza na festyn ogrodowy

W niedzielę 13. lipca obchodziłaby 80. urodziny Nasza Droga Przyjaciółka
śp. ANNA KOZOK
z Trzyńca-Kanady. Długoletnia członkini Sekcji Kobiet ZG PZKO.
Wspominają Genia i Henia. GL-396

W dniu 11. 7. 2014 obchodziłby 95. urodziny nasz Kochany Dziadzio
śp. inż. JÓZEF FOLTYN
z Karwiny, który zmarł 22 lutego b.r. O chwilę wspomnień prosi żona z rodziną. GL-390

Dzisiaj przypominamy sobie 20. rocznicę śmierci naszej Kochanej Córki, Mamy, Babcie, Siostry i Szwagierki
śp. WANDY MECOWEJ
z Milikowa. O chwilę wspomnień proszą mama, bracia z żonami i synowie z rodzinami. GL-403



W naszych sercach ciągle jesteś z nami.

Dnia 14. 7. 2014 minie 1. rocznica nagłej śmierci

OTO RUSNOKA

z Trzyńca-Kanady. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, synowie Roman, Marek z rodziną. GL-394



*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił, ten nie odszedł...*

Dnia 16. 7. 2014 mija 14. rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia, Krewna i Znajoma

śp. EUGENIA ŽMIJOWA

O chwilę wspomnień i zadumy proszą córka i syn z rodzinami. GL-400

NEKROLOGI

Serdecznie dziękujemy rodzinie i znajomym

śp. ZOFII NIEMCZYKOWEJ

za udział w pogrzebie. W smutku pogrążona rodzina. GL-398

wy w sobotę 19. 7. o godz. 14.00 do ogrodu domu PZKO. W programie wystąpią: CHM „Zgoda” Trzyńciec oraz kapela ludowa „Nas czterech”. Smaczny bufet, okazjone menu restauracji C-Klub, bogata tombola.. **PTTS „BŚ”** – Towarzystwo Rowerowe „Olza” zaprasza na wyprawę rowerową śladami naszych kopalń znanych i zapomnianych część 2. Zbiórka przy dworcu kolejowym w Boguminie w niedzielę 20. 7. o godz. 7.30. Inf. tel. 605 783 338.

▲ zaprasza na pieszą wycieczkę W57 Veřovice – Velký Javorník – Frenštát p. R. we wtorek 15. 7. Odjazd z Cz. Cieszyna 6.42, z Ostrawy 6.52. Inf. tel. 605 783 338.

OFERTY

KUCHNIE, ZABUDOWY WNEK i pozostałe meble, atrakcyjne ceny, pomiar i projekt gratis. Tel. +480 501 097 953. GL-388

OCIEPLENIA, ELEWACJE Profesjonalne docieplenia budynków, domów jednorodzinnych. Dar-

mowa wycena. Ceny od 600 kc/m² z materiałem. Tel. 775 549 852. GL-352

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-264

MALOWANIE DACHÓW i PŁOTÓW, skrobanie, 3 x lakier, 120 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700, 558 742 469. Przyjmuję zamówienia na malowanie pokoi na sezon zimowy. GL-393

MALOWANIE, prace murarskie, wymiana okien. Tel. 603 854 651. GL-344

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308

KUPIĘ ANTYKI, INSTRUMENTY muzyczne, książki i biblie. Tel. 608 374 432. GL-361

ETERNITOVÉ STŘECHY – ruční nátěry nebo strojové stříkání střech. Plech, eternit, pálené tašky,

Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: kniha-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

šindel. Profi barvy, profi přístup. Záruka až 5 let. www.stresnirekonstrukce.cz, tel. 775 524 815. GL-282

ŽALUZIE S MONTÁŽÍ, tel. 604 192 092. GL-292

WYSTAWY

CZYTELNIA I KAWIARNIA „NOIVA”, Główna 2061, Cz. Cieszyn: Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza na wystawę Mariana Palowskiego pt. „Cieszyńskie piękne chwile”. Czynna do 7. 8., po-pt: 9.00-18.00, so: godz. 13.00-18.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 7. 9. wystawa pt. „Garnuszki babuni”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennica 46, Cieszyn: do 13. 9. wystawa pt. „Klasztor bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.

W sidłach manipulacji

Pochodzący z Hawierzowa młody reżyser David Vigner rozpoczyna dziś w swoim rodzinnym mieście kręcenie kolejnego filmu edukacyjnego. Obrazek został zatytułowany „Na hranie” (Na krawędzi), a jego celem jest pokazanie zagrożeń społecznych, jakie stwarza manipulacja, która w swojej najcięższej postaci może być powodem niepewności, niepokoju, depresji czy wręcz zaha-

mowania rozwoju jednostki. Obraz „Na krawędzi” jest czwartym z kolei filmem o charakterze profilaktycznym początkującego reżysera, studenta ostatniego roku reżyserii na praskiej Filmowej Akademii Sztuki FAMU. Poprzednie dotyczyły takich zjawisk społecznych, jak szynka, HIV i AIDS oraz zaburzenia przyjmowania pokarmu.

Młodzież w filmie Vignera bę-

dzie się dzielić swoimi poglądami, problemami i obawami. Kręcenie potrwa do końca sierpnia. Uroczysta premiera została zaplanowana na styczeń 2015 roku. Potem obrazek trafi do szkół, gdyż adresowany jest przede wszystkim do nastoletniego odbiorcy. Partnerem generalnym projektu jest Ministerstwo Szkolnictwa Republiki Czeskiej.

(sch)

Święto piwa

Nydeczanie zapraszają na swoje tradycyjne wakacyjne święto piwa. Impreza zwana „Bierfest”, organizowana przez władze rozciągającej się pod stokami legendarnej Czantorii wioski wspólnie z browarem Lobkowitz, odbędzie się na nydeckim rynku w sobotę, 19 lipca.

Bierfest to tradycyjnie nie tylko wielka oferta różnych gatunków złotego trunku, ale też zabawa po

sąsiedzku i sporo muzyki w wielu stylach. Tegoroczną edycję zainauguruje o godz. 15.00 jabłonkowska orkiestra dęta „Jablonkovanka”. Po niej zagrają pod Czantorią Czechomor Revival, Stanleys Dixie Street Band i metalowa Doga. Imprezę zakończy późnym wieczorem zabawa taneczna, do której zaprosi miłośników piwa DJ Tronic.

(kor)

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz • Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Elżbieta Przyczko, przyczko@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacja tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: Z + M Partner, spol. s.r.o., Valchařská 3261/17, 702 00 Ostrava • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Argentyna czy Niemcy?

Już tylko do jutra będziemy się emocjonowali mundialem w Brazylii. Przez miesiąc w domach na całym świecie królowały nie telewizje, a piłkarskie pojedynki w ramach mistrzostw świata rozgrywane na stadionach całej Brazylii. Do rozstrzygnięcia pozostały dwie łamiętki. Kto sięgnie po puchar dla mistrza świata, a także który zespół zdobędzie brąz na otarcie łez. W jutrzejszym finale zagrają zespoły Argentyny i Niemiec, w dzisiejszym meczu o trzecie miejsce zmierzy się Brazylia z Holandią.

MESSI KONTRA NEUER

Wszystko wskazuje na to, że oba pojedynki przysporzą nam niezapomnianych wrażeń. Miłośnicy matematycznej wręcz taktyki przecierają ręce z zadowolenia, bo finał Argentyna – Niemcy będzie dla nich prawdziwym festiwalem logicznego futbolu. Wprawdzie były znakomity czeski szkoleniowiec Tomáš Pospíchal zwykł mawiać, iż futbol nie posiada logiki, ale w przypadku gry Niemców i Argentyńczyków na tym mundialu te słowa tracą poniekąd myśkę. Nikt nie grał w Brazylii tak dobrze w defensywie, jak właśnie wspomniani finaliści. Niemcy dołączyli do tego bardzo dobrą skuteczność w ataku, Argentyńczycy z kolei mogą liczyć na geniusz Lionela Messiego. Fili-granowy Argentyńczyk w jutrzejszym finale może znaleźć receptę na własną nieśmiertelność. Wystarczy, że poprowadzi swoją drużynę po koronę mistrza świata, tak jak zrobił to w 1986 roku podczas mundialu w Meksyku legendarny Diego Maradona, a wcześniej w 1978 w Argentynie inny znakomity piłkarz Mario Kempes. Złotego hat tricka może teraz dokonać Messi, który w dotychczasowych meczach na mundialu grał w stylu przyczajonego tygrysa i uśpionego smoka. Wiadomo, że w wyrównanych starciach o sukcesie decydują jednostki. Messi, a także świetnie dysponowany na tym mundialu niemiecki bramkarz Manuel Neuer, będą jutro wartością



Czy Argentyńczyk Lionel Messi stanie się w niedzielę nieśmiertelny?

dotaną do, naszym zdaniem, najlepszego z możliwych finałowych scenariuszów.

REHABILITACJA BRAZYLII?

Dzisiejszy pojedynek o trzecie miejsce na stadionie w stolicy Brazylii będzie walką dużych, niespełnionych nadziei – zespołów Brazylii i Holandii. Gospodarze, którzy skompromitowali się w półfinale z Niemcami (przegrana 1:7), znajdują się w dołku psychicznym nieprawdopodobnych wręcz rozmiarów. Gdyby podobny koszmarek zdarzył

się drużynie narodowej Kolumbii, tamtejsi piłkarze musieliby obawiać się o własne życie. W Brazylii trwa żałoba narodowa, a kibice żądają radykalnych zmian w sztabie szkoleniowym. Portugalczyk Jose Mourinho, który do feralnego półfinale z Niemcami w superlatywach wypowiadał się na temat gry Brazylii, jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na objęcie posady selekcjonera reprezentacji Canarinhos. Po przegranym w karnych półfinale z Argentyną, powietrze ulotniło się też z Holendrów. Latający zespół

trenera Louisa van Gaala musi teraz odnaleźć resztki motywacji do meczu z Brazylią. Niektórzy twierdzą, że pojedynki o trzecie miejsce to jak zakupy w galerii handlowej w trakcie wyprzedaży. Mało kto, oprócz sportowych historyków i entuzjastów, pamięta o brązowych medalistach mistrzostw świata. Brazylijczycy i Holendrzy staną dziś przed szansą przepisania historii nudnych często meczów o trzecie miejsce. Recepta? Zagrać ofensywnie, po prostu atrakcyjnie dla widzów.

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

MECZE NA KOVONIE W SOBOTNIE PRZEDPOŁUDNIE. Drugoligowi piłkarze MFK OKD Karwina w nowym sezonie 2014/2015 zaprezentują się przed własną publicznością zawsze w soboty o godz. 10.15. To radykalna zmiana w stosunku do ubiegłych lat, kiedy to karwiniacy rozgrywali swoje domowe mecze w niedzielne popołudnie. Weekendowe przetasowanie związane jest z rekonstrukcją piłkarskiego stadionu w Raju. Na okres prac budowlanych karwiniacy zaliczą swoje mecze na stadionie Kovony w centrum miasta, który służy także drużynom młodzieżowym. – Na Kovonie mamy taki zacisk, że byliśmy zmuszeni do radykalnej zmiany terminu rozgrywania naszych domowych spotkań o drugoligowe punkty – czytamy w oficjalnej notatce prasowej władz MFK Karwina.

WYGRANA TRZYŃCA Z TRNAWĄ.

Drużyna FK Fotbal Trzyńca uporała się na własnym boisku ze słowacką Trnavą w miarę łatwo 3:1. Dla podopiecznych trenera Marka Kalivody był to pierwszy letni sprawdzian formy przed własną publicznością. W barwach Trzyńca pojawili się m.in. dwaj testowani na Leśnej piłkarze – Jan Zawada i Patrik Kundrátek (obaj z Banika Ostrawa). Goście ze Słowacji zaprezentowali się pod Jaworowym z pokazną grupą młodych zawodników. Bramki dla gospodarzy zdobyli Smetana (8.), Dedič (47.), Ceplák (58.), honorowego gola dla Trnawy strzelił Remeň (81.). Trzyńca (1. połowa): Bruk – Zawada, Kubáň, Čelústka, Janec – Kundrátek, Málek, Motyčka, Trajkovski – Gulajev, Smetana. (2. połowa): Paleček – Sporysz, Hupka, Matoušek, Janec – Malíř, Voves, Ceplák, Švábík – Dedič, Joulk. (jb)

Fachowcy stawiają na triumf Niemców



Fot. ARC (4)

RADEK SLONČÍK
dyrektor sportowy
FC Banik Ostrava

Z moich dotychczasowych obserwacji wynika, że wygrają Niemcy. Mają lepszy zespół od Argentyny, która stawia głównie na Messiego. W niemieckim zespole do akcji ofensywnych włącza się znacznie więcej piłkarzy. Nawet obrońcy potrafią wyprowadzić groźny atak, tego zabrakło mi w argentyńskiej drużynie. Mam też nadzieję, że finałowe spotkanie nie nawiąże do galaktycznej nudy z półfinale Argentyny z Holandią. Ważne, żeby któryś z zespołów strzelił szybko bramkę. Jeśli bowiem przez długi czas będzie się utrzymywał bezbramkowy wynik, to niestety obawiam się najgorszego.

Czyli karnych, których w futbolu nie cierpię.



Fot. MAREK SANTARIUS

STANISŁAW KLUZ
trener piłkarskiej reprezentacji
Polaków w RC na igrzyskach
polonijnych

Mentalność, organizacja gry, to wszystko przemawia na korzyść Niemców. Moim skromnym zdaniem wygra 1:0, a Argentyna będzie musiała się zadowolić drugim miejscem. Niemcy pokazali na tych mistrzostwach, że potrafią strzelać bramki i nie muszą liczyć tylko na jednego czy dwóch swoich najlepiej dysponowanych zawodników. Argentyna tymczasem za bardzo nastawia się na Messiego, który sam nic nie wskóra.



ANDRZEJ JUSKOWIAK
były napastnik
reprezentacji Polski

(Źródło – RMF). Po tym, co zrobili z Brazylią, Niemcy będą faworytami finału MŚ, ale z Argentyną tak łatwo im nie pójdzie. Na miejscu reprezentacji Niemiec, obawiałbym się Messiego, bo szczerze mówiąc gra średnio jak na swoje umiejętności mistrzostwa i może się okazać, że właśnie w finale błysnie, że pokaże się z najlepszej strony. Wielu twierdzi, że era Messiego już minęła, że coraz trudniej jest mu przedryblować dwóch, trzech, czterech zawodników i zdobyć bramkę. Ale na tych mistrzostwach pokazał, że kiedy ma trochę miejsca, kiedy przeciwnik trochę go zlekceważy, troszeczkę za daleko stoi,

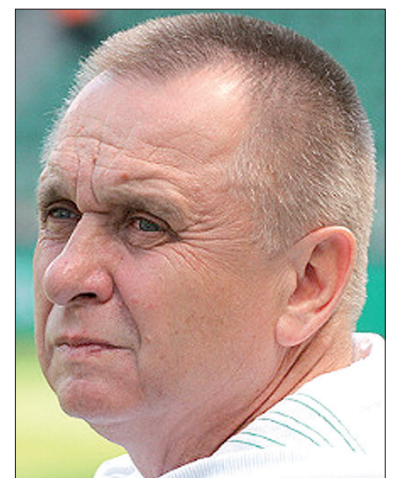
to potrafi fantastycznie uderzyć zza pola karnego. Niemcy muszą uważać.



VERNER LIČKA
były trener Banika Ostrava,
Polonii Warszawa
czy Górnika Zabrze

W piłkę grają wszystkie narody świata, ale zazwyczaj wygrywają w tej zabawie Niemcy. Te słowa byłego napastnika Anglii, Gary'ego Linekera, są aktualne także podczas tego mundialu w Brazylii. Stawiam w finale na niemiecki zespół, ale spodziewam się wyrównanej, zaciętej walki. Na pewno poziom gry na tym mundialu odbiega trochę od futbolu, na który przyzwyczailiśmy się podczas klubowych rozgrywek Ligi Mistrzów. Ale zawsze tak jest, że gra drużyny

narodowej nigdy do końca nie będzie tak dobrze poukładana, jak piłka klubowa. W klubie wszyscy znają się na wylot, są razem przez cały sezon.



BOGUSŁAW KACZMAREK
były asystent Leo Beenhakkera
w reprezentacji Polski

(Źródło – Interia.pl). Faworytem finału są Niemcy. To najlepiej przygotowana kondycyjnie, a także taktycznie drużyna na mundialu. Po pokonaniu 7:1 Brazylii ego i morale Niemców niesamowicie wzrosło. Poza tym jest to również najlepiej przygotowana pod względem fizycznym drużyna. Bayern Monachium już w kwietniu zapewnił sobie mistrzostwo swojego kraju i jego czołowi zawodnicy nie byli tak eksploatowani jak wielu innych piłkarzy. (jb)